



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Jubileusz z kankanem



str. 5

Zwyczajna kłownada



str. 9

Przerwany eksperyment



str. 9

Omijają szerokim łukiem zamek i centrum

Część zorganizowanych grup turystycznych pomija w programie wycieczek główne atrakcje Sanoka: Muzeum Historyczne z galerią Zdzisława Beksińskiego i bezcenną kolekcją ikon oraz centrum miasta z Rynkiem, deptakiem, parkiem. Powód? Brak możliwości zaparkowania autobusu.

nych Karpaty. – Traci na pewno zamek i centrum miasta. O ile w przypadku młodych ludzi nie ma problemu, starsi już narzeka-

przewodnik z Leska. Pozostaje „Kaufland” – gdzie obsługa zaczyna przeganiać intruzów – i ewentualnie MOSiR, w którym autobu-

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Przewodnicy turystyczni, kierowcy, dyrekcja Muzeum Historycznego alarmują, że problem narasta od kilku lat. I nic się z tym nie robi, choć Sanok mieni się miastem turystycznym. Paradoksalnie, budowa nowoczesnego parkingu przy ulicy Zamkowej, przez firmę ELCOM, niczego nie zmieniła, a wielu twierdzi, że wręcz pogorszyła. Wjazd na parking jest obecnie tak wąski i karkołomny, że na jego widok wielu kierowców, szczególnie dużych autokarów, wrzuca wsteczny bieg i – klnąc w żywy kamień – zaczyna manewr odwrotu. Poza tym miejsca są zaledwie dwa, co w okresie sezonu jest liczbą zbyt małą.

Nigdy więcej

Spotkany przez nas we wtorek kierowca busa, Leszek Tomkiewicz z Iwonicza, pracownik PKS Krosno, okazał się jednym z tych, którzy nigdy więcej nie będą próbowali korzystać z tego parkingu. W ubiegłym roku, wioząc grupę w Bieszczady, zatrzymał się tam „Mercedesem 404”. – Wyjechałem z trudem, manewrując i kombinując, oraz narażając autobus na uszkodzenia. Równie kłopotliwy był wjazd, bo jest strasznie wąsko, a do tego stoją słupki i budka parkingowa – wspomina. Wykonywanie podobnych manewrów większym, czternastometrowym pojazdem typu „Scania”, byłoby niemożliwe, zwłaszcza gdy stoi więcej aut osobowych.



AUTORKA

Na parkingu przy ulicy Zamkowej trzeba demontować słupki, aby mógł wjechać autobus. Jeśli krąży się bezskutecznie między zamkiem, „Domem Turysty” i „Kauflandem” to wypada „strzepnąć proch” i czym prędzej wyjechać z tak niesprzyjającego turystom miasta...

Ludzie nie chcą się wspinać i tracić czasu

Miejscowi piloci i przewodnicy, znający realia, kierują „swoje” autobusy na parking przy „Domu Turysty” albo obok „Kauflandu”. W gorszej sytuacji są przybyłe z Polski. – Jeśli komuś nie udało się zaparkować i musiał cofać autobusem przez całą Zamkową, można być pewnym, że następnym razem tak ułoży trasę wycieczki, aby ominąć zamek i centrum. Zawiezie grupę do skansenu, a potem od razu na Sobień, do Zagorza i Leska, oszczędzając sobie stresu, kłopotów i uwag niezadowolonych uczestników – twierdzi pracownik branży turystycznej.

Opinię tę potwierdza Stanisław Orłowski, prezes Stowarzyszenia Przewodników Turystycz-

nych. Zasapiają się i umęczą, zanim dojdą np. spod ulicy Mickiewiczza na Rynek. Marnuje się też cenny czas – pół godziny na dojeździe i powrót do autobusu to sporo. Czas ten można np. wykorzystać na zjedzenie obiadu. – Traci nie tylko Muzeum Historyczne, ale też np. „Sanvit”, bo łatwiej jest pojechać na posiłek do „Bony” – dodaje. Szkoda, bo właśnie „doroste grupy” zostawiają w odwiedzanych miejscowościach najwięcej pieniędzy.

Bez alternatywy

Parking obok „Domu Turysty”, położony najbliżej zamku i centrum, trudno właściwie brać pod uwagę, rozmawiając o parkowaniu autobusów w mieście. – Jest przeznaczony dla gości hotelowych i nie zawsze jest tam miejsce – zauważa Andrzej Gąsiorowski,

sy do niedawna nie były witane z otwartymi ramionami.

Dodając do tego brak oznakowania, nietrudno wyobrazić sobie frustrację organizatorów wycieczek, gdy nie udaje im się zaparkować na jednym funkcjonującym „legalnie” – oraz w informatorach turystycznych – parkingu pod zamkiem. – To skandal, że w mieście nie ma żadnej alternatywy – zżyma się jeden z miejscowych przewodników.

Nie będą inwestować

Marek Sawicki, prezes ELCOMU, nie ukrywa, że parking przy ulicy Zamkowej nie ma wzięcia nie tylko wśród kierowców autobusów, ale także aut osobowych. – W okresie letnim obłożenie wynosi 20 procent, a zimą nawet poniżej 10 – powiedział „Tygodnikowi”. I trudno to racjonalnie wytłumaczyć, bo zapotrzebowanie na miejsca parkingowe jest w mieście przecież ogromne. Być może „diabeł” tkwi w opłatach, choć nie są one przecież wyższe niż na parkingach miejskich. Mimo to parking stoi „jak zaklęty”. Dlatego firma nie będzie inwestowała w rozbudowę, o czym mówiło się kilka lat temu. A to oznacza, że nie powstanie, przynajmniej w najbliższej przyszłości, dodatkowy poziom przeznaczony dla autobusów.

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

Uwolnij ręce.
Niech zakupy płacą się same.

Zbliżeniowe karty płatnicze.
Wystarczy być w pobliżu.

Wybierz jedną z nowych kart płatniczych PBS idealnie dopasowanych do Twoich potrzeb!

PBSBank
Polski Bank Spółdzielczy

Dwa asy w nowym rozdaniu kart płatniczych PBS.

Od 13 lipca w środy i piątki
od godz. 6 rano zapraszamy na:

**TARGOWISKO
SANOK**

PRZY ULICY TRAUGUTTA
NA PLACU OBOK SKLEPU CARREFOUR

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Sanocką oświatę za kiepskie wyniki na tle innych miast, zwłaszcza Krosna, na co jesteśmy szczególnie wrażliwi. Dotyczy to wszystkich rodzajów szkół: podstawówek, gimnazjów i średnich. W badaniach kompetencji 6-klasistów aż trzy sanockie podstawówki (na pięć) nie osiągnęły średniej wojewódzkiej, na którą rzutują gorsze wyniki uzyskane przez szkoły wiejskie. Wśród gimnazjów wyniki Sanoka co najwyżej przeciętne. W przedmiotach humanistycznych nieco lepiej, gdzie przy średniej woj. 27 pkt, Sanok osiągnął 28,5 pkt. Ale nie cieszymy się i nie konkurujemy ze średniakami. Mierzmy wyżej np. do Krosna, które uzyskało wynik 31,28 pkt! W przedmiotach matematyczno-przyrodniczych nasza średnia wyniosła tyle samo co średnia wojewódzka, dokładnie 24,4 pkt. W Krośnie jest to 28,5 pkt. I wreszcie szkoły średnie. Nie ma w Sanoku szkoły, w której wszyscy uczniowie zdali maturę. Najlepiej jest w I Ogólniaku, gdzie zdało 99 % maturzystów, w II Ogólniaku – 97 %, w Zespole Szkół nr 1 – 86 % (w Technikum 82%), w Zespole Szkół nr 3 – 70 %, w ZS nr 2 – 55 % (Technikum 40 %), w Zespole Szkół nr 4 – 50 % i w Zespole Szkół nr 5 – 15 % (na 20 maturzystów zdało tylko 3! To chyba jeden z najgorszych wyników w kraju). Są to raczej smutne statystyki, nietchnące optymizmem. Najwyższy czas, aby ktoś zrobił z nich użytek. Proponujemy zacząć jeździć po nauki do Krosna. Może w ramach korypetycji?



CHWALIMY: Zespół skrzypcowy CON AMORE, który święcił swoje 10-lecie. Z tej okazji zaprezentował program, jakiego nie powstydziliby się nawet bardzo wymagająca scena. Świetny, urozmaicony repertuar, ciekawe aranżacje, wysoki poziom. Poza tym zespół bardzo ładnie prezentuje się na scenie. To wszystko osiągnął w ciągu zaledwie 10 lat swego istnienia. Zespół imponuje pracowitością, nie boi się trudnych wyzwań, ćwiczy z wielkim animuszem i autentyczną radością. Ta ciężka praca wcale go nie stresuje ani męczy. Z pewnością duży wpływ mają na to fluty, którymi emanuje założycielka i prowadząca zespół p. Grażyna Dziok, ale to też dowodzi o klasie i sile CON AMORE. I świetności, która go czeka. **emes**



Paskudził – niech posprząta!

Sąd rodzinny i nieletnich zajmie się sprawą 14-latkę, który zniszczył elewację kiosku i jednego z budynków w Sanoku. Nastolatka ujął policjant wydziału kryminalnego, pełniący w tym czasie służbę.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę (2 bm.) około godziny 20.30. Policjant wydziału kryminalnego, wykonujący czynności służbowe na ulicy Żwirki i Wigury, zauważył dziwnie zachowujących się dwóch młodych ludzi. Jeden z nich malował sprayem po ścianach kiosku RUCH oraz elewacji budynku przed sklepem spożywczym. Drugi stał z boku i przyglądał się poczynaniom kolegi.

Niefortunnym graficiarzem okazał się 14-letni mieszkaniec Sanoka. Podczas rozmowy z funkcjonariuszami chłopak przyznał, że sprayem malował również kosze na śmieci na ulicy Mickiewicza oraz mur obok kortów tenisowych na ulicy Emilii Plater. Sprawą 14-latkę zajmie się sąd rodzinny. **/k/**

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie:

- Pralka automatyczna – tel. 692 604 358

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I jeszcze raz przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy.



Oddział sercem malowany

Dzięki wspaniałemu darowi w postaci 26 obrazów, nowy, przygotowywany do otwarcia oddział kardiologii w sanockim szpitalu będzie miał swoją duszę. Darczyńcą jest Niepubliczne Liceum Plastyczne w Lesku, a autorami naprawdę pięknych obrazów uczniowie tej placówki. 6 lipca br. ten niecodzienny skarb wręczył ordynatorowi oddziału dr. Stanisławowi Kułakowskiemu i pielęgniarsce oddziałowej Edycie Stach prezes Fundacji Malarstwa Polskiego, dyrektor znanej w Europie firmy Talens Polska, a zarazem dyrektor Liceum Plastycznego dr Adam Pałacki.



Piękna chwila przekazania obrazów przez dr Adama Pałackiego ordynatorowi oddziału kardiologicznego dr Stanisławowi Kułakowskiemu. Uczestniczą w niej wyraźnie uradowane: asystent ordynatora lek. med. Ewa Wicha (w środku) i pielęgniarka oddziałowa mgr Edyta Stach.

W dżdżysty, ponury, wstrętny dzień słońce zaświeciło do nowych pomieszczeń Oddziału Kardiologicznego sanockiego szpitala. A wszystko za sprawą 26 dużych, bardzo kolorowych obrazów autorstwa uczniów Niepublicznego Liceum Plastycznego w Lesku. To właśnie oni, wspólnie ze swymi nauczycielami i kierownictwem szkoły, postanowili zrobić prezent dla planowanego do oddania początkiem sierpnia nowego oddziału kardiologii. Naj-

pierw, jak na fachowców przystało, odwiedzili to miejsce, pytali, jacy pacjenci będą w nim przebywali, a potem wzięli się ostro do pracy. – Malowali z sercem, emocjami, a było to dla nich wyjątkowe zlecenie. To się wyraźnie dało wyczuć. Ich działania koordynował Waldemar Kordyaczny, artysta malarz, nauczyciel naszej szkoły. A efekt Państwo widzicie – mówił z dumą dr Adam Pałacki, szef firmy, która zaopatrzyła młodych artystów w ramy, podoba-

zia i farby, aby mogli zrealizować to niezwykłe zlecenie.

Efekt jest rzeczywiście wspaniały. – Wszystkie te obrazy idealnie pasują klimatem do naszego nowego oddziału, a także kolorystyką. Coś fantastycznego – mówi z iskierkami w oczach pielęgniarka oddziałowa mgr Edyta Stach. – Dzięki nim będzie można o nim powiedzieć, że jest oddziałem z duszą – dodaje przełożona pielęgniarek mgr Katarzyna Kruczek. Medyczny wątek wnosi do tej rozmowy ordynator dr S. Kułakowski, stwierdzając, że obrazy te stworzą pacjentom możliwość obcowania ze sztuką, co jest jednym z elementów leczenia. – To są tak zwane dobre fluidy, które są nie do przecenienia. Ten oddział od dziś zaczyna żyć, jego serce zaczęło pukać – mówi.

Otwarcie nowego oddziału kardiologicznego już za niespełna miesiąc. To będzie naprawdę duże wydarzenie na skalę całego powiatu. Oddział będzie nie tylko piękny, zwłaszcza teraz, z tak bajecznymi obrazami, ale także nowoczesny i świetnie wyposażony. Niektórzy już zaczynają się martwić, że może przyciągać pacjentów spoza powiatu, a wówczas może okazać się zbyt ciasny jak na potrzeby terenu obsługiwane przez SP ZOZ w Sanoku.

Następne doniesienia już z samej operacji historycznych przerosin, chyba że znów nieoczekiwanie pojawi się jakiś wspaniały filantrop, który przygotuje kolejną niespodziankę dla nowej kardiologii. A, niechby! **emes**

Zginął pod kołami tira

Policjanci sanockiej KPP pod nadzorem prokuratury wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło w środę po godz. 9 w Zarszynie. W zderzeniu fiata uno z samochodem ciężarowym zginął 75-letni kierowca auta osobowego. Droga była zablokowana przez blisko trzy godziny.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca fiata – włączając się do ruchu z prywatnej posesji – najprawdopodobniej nie ustąpił pierwszeństwa poruszającej się po drodze głównej ciężarówce z naczepą. Tir uderzył w bok fiata, po czym zjechał do rowu i przewrócił się. Siła uderzenia była ogromna – zakleszczonego kierowcę fiata wydostano ze środka dopiero po przecięciu karoserii. 75-letni mężczyzna zginął na miejscu w wyniku odniesionych obrażeń. Kierujący ciężarówką 49-latek był trzeźwy. W chwili wypadku na drodze pa-



Kierowca fiata uno nie miał szans – zginął na miejscu...

nowały fatalne warunki atmosferyczne – padał deszcz, było ślisko.

Droga krajowa nr 28 przez około 3 godziny była zablokowana. Policjanci kierowali pojazdy na wyznaczone objazdy od Zarszyna przez Bażanówkę, Długie, Krosno i odwrotnie w przeciwnym kierunku. **/jot/**

Leje, ale nie wylewa

Mimo obfitych opadów deszczu, nie ma najmniejszego zagrożenia powodziowego. Ratują nas dwu-trzygodzinne przerwy między ulewami, dzięki czemu rzeki radzą sobie ze spadającymi z nieba hektolitrami wody.

Monitoring notuje dwu-trzycentymetrowe przrosty stanu wody na głównych rzekach w powiecie

– informuje Zbigniew Długosz, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich i Obrony Cywilnej w Starostwie Powiatowym. W środę w południe stan wody na Sanie wynosił 177 cm – brakowało 103 cm do stanu ostrzegawczego. Podobnie na kapryśnej i niebezpiecznej Pielnicy oraz Ostawie. – Tak więc na dziś zagrożenia powodziowego nie ma i chyba nie będzie, zważywszy, że prognozy zapowiadają lepszą pogodę na najbliższe dni – przypuszcza nasz rozmówca. **(z)**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 242 interwencje, w tym 59 publicznych, 33 domowe, 11 dotyczących kradzieży, 3 – uszkodzenia mienia oraz 12 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 15 osób.

Sanok

* Na 1000 zł wyceniono wartość szlifierki kątovej, skradzionej (28 czerwca) przez nieznanego sprawcę z placu budowy przy ul. Mickiewicza. Złodziej wykorzystał chwilową nieuwagę pracowników.

* Z klatki schodowej budynku mieszkalnego przy ul. Przemysłowej skradziono (1 bm.) rower o wartości 1000 zł.

* Ofiarą złodzieja padł również 80-letni mieszkaniec Sanoka. Złodziej wykorzystał osłabioną czujność starszego mężczyzny, któremu ukradł 600 zł. Do zdarzenia doszło 4 bm. na ul. Kościuszki.

* Tego samego dnia na ul. Traugutta okradziona została 24-letnia sanoczaneczka. Nieustalony sprawca, wykorzystując nieuwagę młodej kobiety, zabrał jej telefon komórkowy o wartości 2000 zł.

* Policja poszukuje sprawcy włamania do sklepu spożywczego przy ul. Jana Pawła II, jakie miało miejsce także w poniedziałek (4 bm.). Złodziej – po uprzednim wybiciu szyby w drzwiach wejściowych – wszedł do środka, skąd dokonał kradzieży jednej butelki wódki oraz 12 sztuk piwa puszkowego o łącznej wartości 71 zł.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano dziesięciu pijanych kierowców, w tym czterech rowerzystów. Jednoślądami kierowali: na ul. Lisowskiego – 19-letni Krzysztof W. (1,68 promila alkoholu), na ul. Berka Joselewicza – 43-letni Robert K.

Złapał złodzieja

Czułość i determinacja handlowca z Beska uchroniła go przed kradzieżą. Mężczyzna ujął złodzieja, który usiłował włamać się do jego sklepu. Złodziej został przekazany policji.

Do zdarzenia doszło w ubiegły wtorek (28 czerwca). 22-letni mieszkaniec Beska usiłował włamać się do miejscowego sklepu. Zanim pokonał zabezpieczenia, został ujęty przez właściciela, a następnie przekazany w ręce policjantów. Okazało się, że sprawca jest pijany – alkomat wykazał w jego organizmie 0,567 promila alkoholu.

W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze ustalili, że 22-latek na początku czerwca włamał się do innego sklepu na terenie Beska. Mężczyzna zabrał wówczas z placówki handlowej papierosy oraz pieniądze. Próba kolejnego włamania – dzięki czujności właściciela sklepu – zakończyła się zatrzymaniem. – Mieszkańcowi Beska dziękujemy za wzorową postawę, odwagę i pomoc w ustaleniu sprawcy – mówi st. sierż. Monika Hendrzak, p.o. rzecznika prasowego sanockiej KPP.

Zatrzymany 22-latek stanie przed sądem. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. **/jot/**

Wróćą na salony

Rusza budowa targowiska miejskiego przy ulicy Lipińskiego, poprzedzona wielką przeprowadzką kupców. Za rok wróćą na prawdziwe „salony” – z wygodnymi stoiskami, nawierzchnią z kostki brukowej i zadaszonymi pasażami dla kupujących.



Tętniące życiem targowisko przy Lipińskiego zamieni się wkrótce w wielki plac budowy. Kupcy musieli przenieść się z handlem na położone w pobliżu parkingi.

Przez kilkanaście miesięcy będą handlować po sąsiedzku: na parkingu przy Gimnazjum nr 3 (artykuły przemysłowe) i na parkingu koło sklepu AS (warzywa). Oficjalne przekazanie placu budowy odbyło się w poniedziałek, choć przeprowadzka trwała jeszcze w najlepsze. – Plac wygląda jak po katastrofie. Ludzie zabierają konstrukcje, a to, co niepotrzebne, po prostu zostawiają – stwierdził Robert Ząbkiewicz, administrator z ramienia Stali. Niewiele lepiej wygląda „oblepio-

na budami” ulica Lipińskiego. – Jeśli chcemy ucywilizować handel w mieście, musimy przetrwać ten rok. Do tej pory ulica prezentowała się nie lepiej – zauważa Ziemowit Borowczak, wiceburmistrz do spraw komunalnych.

Zakres prac obejmuje m.in. budowę około 80 pawilonów o łącznej powierzchni 850 metrów kwadratowych. – Będzie możliwość łączenia 2-3 boksów w jeden większy przez usunięcie wewnętrznych ścianek – informuje Zygmunt Borowski, naczelnik

wydziału inwestycji. Nad ciągami pieszymi powstaną zadaszania o konstrukcji stalowej, pokryte przezroczystymi płytami z poliwęglanu, co stworzy prawdziwie

jenia. Targowisko oddzieli od ulicy klinkierowe ogrodzenie, za którym planuje się placyk z zielenią. Na rynek będzie dojeżdżało się asfaltową drogą od strony dawnego elewatora zbożowego. Jak mówi autor projektu, architekt Maciej Wanke, inwestorowi zależało na jak najniższych kosztach, w związku z czym ostateczna wizja rynku jest „kompromisem między ceną a estetyką”.

Kupcy, mimo perturbacji i niemałych kosztów związanych z przeprowadzką, wydają się zadowoleni. – Każdy chce zmian, bo czasy handlowania „na kolanie” już się skończyły. Zarówno handlujący jak i kupujący wymagają jakiegoś standardu – podkreśla Krzysztof Skoczulek, szef Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców Miasta Sanoka.



komfortowe warunki dla kupujących. Powierzchnia zadaszonych wyniesie ponad tysiąc metrów kwadratowych. Oczywiście, zbudowana zostanie nowa nawierzchnia z kostki brukowej (2335 metrów kwadratowych), poprzedzona przebudową uzbro-

Koszt inwestycji opiewa na około 2,8 mln zł. Wykonawcą prac jest Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe Krosopol z Krosna. Zakończenie przewidziano na 15 maja 2012 roku, a targowisko ruszy na dobre latem.

Jolanta Ziobro

Droga będzie węższa

Wraca temat budowy drogi osiedlowej na ul. Biała Góra. Odbyła się tam wizja lokalna, podczas której rozważano możliwość zmiany projektu. Miasto gotowe jest na pewne ustępstwa, o które zabiegają mieszkańcy.



Ulica Biała Góra wręcz prosi się o nową drogę.

O sprawie pisaliśmy jesienią 2009 roku. Według pierwotnej koncepcji na budowę drogi wraz z infrastrukturą potrzeba pasa ziemi o szerokości 10 metrów, podczas gdy obecny trakt jest znacznie węższy: w niektórych miejscach ma tylko 3 m. Konieczny byłby więc wykup części prywatnych posesji, co z kolei wpływałoby na wysokość tzw. opłat adiacenckich. Oczywiście wywołało to protesty części mieszkańców, którzy uważali, że wystarczy wąska droga o solidnej nawierzchni. I nie przekonywały ich argumenty, że musi mieć ona status drogi publicznej, a więc i odpowiednie parametry.

Po ostatniej wizji lokalnej z udziałem wiceburmistrza Ziemowita Borowczaka wydaje się jednak, że dojdzie do kompromisu na linii miasto – mieszkańcy. – Zapewne zdecydujemy się na zmianę projektu i droga będzie nieco węższa. Choć wejście w część działek prywatnych i tak będzie konieczne, bo w niektórych miejscach jest po prostu zbyt wąsko. Postaramy się dojść do porozumienia z mieszkańcami. Inwestycję rozpoczniemy od kanalizacji burzowej. Potem przyjdzie czas na budowę około 300-metrowego odcinka drogi, która powinna być gotowa w przyszłym roku – uważa burmistrz Borowczak. (bb)

Już zamknięty

W związku z budową nowego obiektu został zamknięty most przy ulicy Konarskiego. – Obecnie trwa przekładanie instalacji. W środę do akcji wkroczyli gazownicy, którzy mieli zrobić wszystkie niezbędne prace w ciągu jednego dnia – melduje Zenon Stryjak, naczelnik wydziału Rozwoju, Komunikacji Transportu i Dróg w Starostwie Powiatowym. – Kolejnym krokiem będzie demontaż konstrukcji – dodaje. Z monitoringu prowadzonego przez starostwo wynika, że na razie nie ma większych perturbacji w ruchu drogowym. – W ciągu dwudziestu minut można wy dostać się z zamkniętego rejonu – twierdzi nasz rozmówca. (z)

Odpowiedzą za czyny sprzed lat

Sanoccy policjanci ustalili sprawców włamań do przedszkola i kwaciarni, dokonanych dwa lata temu. Pomimo iż jeden z nich ukończył obecnie 17 lat, będzie odpowiadał jako nieletni.

Do przedszkola włamano się w sierpniu 2009 roku. Nieznani wówczas sprawcy ukradli baterie telefoniczne o wartości 40 złotych i dokonali licznych zniszczeń. W łazience wyrwali muszlę klozetową z fragmentem posadzki, rozsypali proszki do prania, rozlali płyny do płukania tkanin, zniszczyli ręczniki. Jeden z wandalów podpalił również dziennik zajęć. Straty wyniosły ponad 300 złotych.

Pomimo upływu czasu i umorzenia postępowania sprawa nie została odłożona przez policjantów na półkę. Dzięki docieklivości funkcjonariuszy wydziału kryminalnego po dwóch latach udało się ustalić

sprawców włamania. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Sanoka w wieku 17 i 15 lat. Ustalono również, iż starszy z nich ma na swoim koncie włamanie do kwaciarni, którego dokonał we wrześniu 2009 roku. Nieletni ukradł wówczas dwa aparaty fotograficzne, telefon stacjonarny, środki chemiczne, odzież, portfel z kosmetyczką. Łączne straty wyceniono na 2000 złotych.

Z uwagi na fakt, że jeden ze sprawców w momencie włamania nie miał jeszcze ukończonych 17 lat, obydwoj sędzeni będą jako nieletni. Materiały w tej sprawie zostały skierowane do sądu rodzinnego. /k/

„Siwy Dym” gwiazdą Jarmarku

Już za tydzień, 17 lipca, czeka nas doroczny Jarmark Ikon. Prognozy synoptyków są optymistyczne, więc impreza powinna być udana, choć po ostatnich pogodowych wpadkach, trudno wierzyć w to bezkrytycznie... Organizatorzy na pogodę wpływu jednak nie mają, ale na program tak – i zapewniamy, że atrakcji nie zabraknie.

Główną areną Jarmarku będzie sanocki deptak oraz przyległe ulice, które już od godz. 10 zatętnią życiem. Tradycyjnie nie zabraknie prezentacji sanockich, bieszczadzkich i podkarpackich pracowni ikon, artystów ludowych i rzemieślników z całego województwa, w tym garnarzy, kowali, koronkarzy, wytwórców przedmiotów z drewna i wikliny. Na jarmarku staną także stragany pszczelarzy i sprzedawców wyrobów z wosku, rzeźbiarzy, malarzy, producentów oryginalnej biżuterii i ozdób oraz osób serwujących domowe wypieki. Będą również prezentacje kół gospodyń wiejskich oraz liczne atrakcje dla dzieci.

Kiermaszowi towarzyszyć będą występy artystyczne. Na plenero-

wej scenie ustawionej na Rynku wystąpią: kapela Staśka Derenia, „Happy Quartet”, „Joke Ferajna”, „The Catalog” – a w roli gwiazdy – „Siwy Dym”, zespół znany sanoczanom z niegdyśszych Eurofolków w skansenie. – Pragniemy, aby Jarmark Ikon, którego uzupełnienie stanowią koncerty uliczne, wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń wakacyjnych dla turystów i samych mieszkańców naszego grodu. Mocno wierzę w to, że tak właśnie będzie – podkreśla wiceburmistrz Marian Kurasz.

Organizatorem Jarmarku Ikon jest Urząd Miasta przy udziale SPGK i SPGM oraz MH i MBL,

które w tym dniu będzie można zwiedzić po niższej cenie. /k/

Pijackie szarże nadal w modzie

Nie pomagają wysokie mandaty i grzywny, społeczne kampanie i akcje policji, groźba utraty prawa jazdy ani nawet wizja kilkunastu miesięcy za kratami. Na naszych drogach wciąż nie brak idiotów, którzy po pijanemu wsiadają za kierownicę. W ostatnich dniach sanocka policja odnotowała cztery kolizje drogowe z ich udziałem.

W miniony piątek policjanci otrzymali informację, że na ulicy Lwowskiej bus wjechał w prywatne ogrodzenie. Na miejscu okazało się, że sprawcą tego zdarzenia jest 43-letni mieszkaniec Sanoka, który nie zapanował nad kierowanym przez siebie fordem. Mężczyzna był pijany – badanie wykazało ponad 1,7 promila alkoholu w jego organizmie.

W niedzielę, tuż po północy, policjanci ujawnili kolejnego strażnika „na podwójnym gazie”. Tym razem okazał się nim 41-letni mieszkaniec Zarszyna, który kierował samochodem marki Daewoo, mając ponad 2,5 promila. Na ulicy Rymanowskiej nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo poruszającemu się nissanowi, w wyniku czego doprowadził do kolizji drogowej.

W nocy z niedzieli na poniedziałek policjanci otrzymali informację o uszkodzeniu ogrodzenia na ulicy Lipińskiego przez kierującego fiatem. Na miejscu stwierdzo-

no, że 23-letni sanoczanin stracił panowanie nad samochodem i uderzył w metalowy słup oddzielający jezdnię od chodnika. Alkomat wykazał ponad 2,5 promila alkoholu w wydychanym przezeń powietrzu. Okazało się, że samochód należał do znajomej sprawcy, która dała mu kluczyki jedynie po to, aby mógł zabrać z auta papierosy.

W poniedziałek policjanci sanockiej KPP interweniowali wobec 54-letniego mieszkańca Zagórza, który w Zahutyńni wjechał do rowu volkswagenem. I w tym przypadku przyczyną kolizji był alkohol – ustalono, że w chwili zdarzenia 54-latek miał blisko 2 promile w organizmie.

Wszystkim potencjalnym naśladowcom przypominamy, że – zgodnie z art. 178a kodeksu karnego – za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2. Za kierowanie innym pojazdem po pijanemu (np. rowerem) można trafić za kraty na rok. /joko/

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA im. Jana Grodka w Sanoku

BOGATA OFERTA STUDIÓW
(licencjackie, inżynierskie i podyplomowe 10 kierunków/19 specjalności)

DOŚWIADCZONA KADRA
(wykładowcy z dużych ośrodków akademickich)

TANIE STUDIA (bezpłatne studia stacjonarne niskie koszty utrzymania w Sanoku jedne z najtańszych studiów niestacjonarnych w regionie)

PYTANIE: CZY OPLACA SIĘ STUDIOWAĆ DALEKO OD DOMU?

Szczegółowe informacje: **DZIAŁ TOKU STUDIÓW**
ul. Mickiewicza 21
bud.A, p.107,108
tel.: (13) 46 55 954
(13) 46 55 967

www.pwsz-sanok.edu.pl

Z profesorami i „Pectusem”

Takiej plejady profesorów i znamienitych gości, którzy w niedzielne przedpołudnie pojawili się w Domu Ludowym, Bukowsko jeszcze nie widziało. Przyczynkiem ku temu stało się nadanie tytułu Honorowego Obywatela Gminy Bukowsko prof. dr. hab. Feliksowi Kirykowi – znanemu historykowi-mediowistom, który przed 78 laty właśnie tu przyszedł na świat. Uroczystość połączono z obchodami 650-lecia wsi i parafii.

tetu Pedagogicznego w Krakowie, który przybliżył życiową i zawodową drogę prof. Kiryka oraz jego największe naukowe osiągnięcia. Akt nadania tytułu Honorowego Obywatela Gminy Bukowsko odczytał uroczysto-

ści. Oficjalny program uzupełniła jubileuszowa msza św. z okazji 650-lecia Bukowska, po której goście zaproszeni zostali na uroczysty obiad.

– Jestem bardzo zadowolony, że podkreślił 650-lecie pierwszej wiadomości o Bukowsku i parafii. Bo to świadczy o rodowodzie tej miejscowości. Co czuję jako człowiek obdarzony tytułem Honorowego Obywatela? To jest bardzo przyjemne, choć może nie do końca zasłużone. I mogło być kiedyś indziej. Ale ten splot jest dla mnie równie miły i wypełniający całe moje wnętrze. Ludzie tutaj zrobili bardzo wiele, żeby to było dostojne – dziękuję im za to – powiedział prof. dr. hab. Feliks Kiryk.

Popołudniowa odsłona święta miała charakter rozrywkowy. Na plenerowej estradzie prezentowały się kapela ludowa, zespoły estradowe i rockowe, sporo atrakcji czekało na najmłodszych. Niestety, wyjątkowo niesprzyjająca pogoda mocno pokrzyżowała organizatorom szyki. Lejąca z nieba deszcz, zimno i wiatr zniechęcały do wyjścia z domu – publiczności było jak na lekarstwo. Dopiero wieczorny koncert „Pectusa” sprawił, że pod estradą zrobiło się tłoczno. Półtoragodzinny występ rozgrzał i rozbudził widzów, którzy długo nie chcieli puścić muzyków ze sceny. Ci zaś w podzięce nie szczędzili swym fanom autografów i pamiątkowych zdjęć. Zwieńczeniem jubileuszowego święta miała być zabawa ogrodowa do białego rana przy muzyce zespołu „Kalinka”. Z uwagi na fatalną pogodę organizatorzy zrezygnowali jednak z tych planów, przenosząc imprezę na inny termin. /joko/

W Zagórzcu porządzą młodzi

Zagórz ma Młodzieżową Radę Miasta. Pomysłodawcą był nowy burmistrz Ernest Nowak, sam „młodzieżowiec” (rocznik 1975). Na łączną liczbę 15 mandatów 5 przypadło przedstawicielkom płci pięknej.

Wybory odbywały się w trzech obwodach wyborczych w trzech obwodach wyborczych pokrywających się z obwodami szkolnymi gimnazjów. Uprawnionych do głosowania było 444 osoby. Najwyższą frekwencję (71,5 procent) odnotowano w okręgu wyborczym nr 1, czyli Gimnazjum nr 1 w Zagórzcu. Łącznie oddano 292 głosy (w tym 13 nieważnych). Wśród wybranych jest kilkoro dzieci znanych działaczy samorządowych, co potwierdza znane porzekadło o jabłku padającym niedaleko jabłoni.

Przygotowania i przebieg wyborów do Młodzieżowej Rady Gminy Zagórz z uwagą śledził pomysłodawca, burmistrz Ernest Nowak, który podczas ostatnich wyborów już w pierwszej turze zyskał zaufanie większości wyborców. Od samorządowej młodzieżówki oczekuje teraz twórczego myślenia i nowatorskich pomysłów, deklarując w zamian otwartość i partnerskie relacje. – Jestem przekonany, że powołanie Młodzieżowej Rady Gminy Zagórz przyczyni się do zwiększenia udziału młodzieży w życiu publicznym, promocji zasad demokracji i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – mówi. (z)



Zagórz jest pierwszą gminą w okolicy, która ma swoją młodzieżową radę. Brawo!

Mandaty do Młodzieżowej Rady Gminy Zagórz I kadencji wywalczyli: Maciej Woźniczyszyn (14 głosów), Mateusz Szerszeń (11 głosów), Maciej Pyrc (10 głosów), Daniel Matuła (7 głosów), Maciej Fabian (11 głosów), Mariusz Baraniewicz (27 głosów), Natalia Górka (10 głosów), Oktawia Pleśniarska (11 głosów), Adam Zajac (4 głosy), Paulina Cipora (3 głosy), Jolanta Walko (51 głosów), Jakub Kopczyk (36 głosów), Marcin Mąka (17 głosów), Rafał Pasierbowski (17 głosów). Oprócz wymienionych do rady weszła jeszcze Anna Stach (była jedyną kandydatką w swym okręgu wyborczym i zgodnie z ordynacją wyborczą głosowania nie przeprowadzono, a kandydatka weszła do rady automatycznie).



Prof. Feliks Kiryk nie krył wzruszenia, dziękując Leonowi Myrdakowi i Piotrowi Błażejowskiemu za nadany honor.

W uroczystej sesji rady gminy wzięło udział liczne grono profesorów z kilku polskich uczelni, przedstawiciele władz wojewódzkich oraz samorządowych z Nowego Sącza, Rymanowa oraz Sandomierza i Sanoka, które już wcześniej – w uznaniu zasług prof. Kiryka – uhonorowały go w podobny sposób. Nie brakło też grona przyjaciół, znajomych i członków rodziny, w otoczeniu których wybitny historyk – autor monografii 40 polskich miast

i miasteczek – czuł się znakomicie. Z właściwym sobie urokiem osobistym przypomniał dzieje Bukowska, które opuścił razem z rodzicami jako 13-letni chłopak, osiedlając się na Ziemiach Odzyskanych – w Szczecinie. Nigdy jednak nie zapomniał o swoich rodzinnych stronach, w które chętnie powraca przy każdej nadarzającej się okazji.

Mowę laudacyjną wygłosił prof. dr. hab. Zdzisław Noga, dyrektor Instytutu Historii Uniwersy-

wręczył Leon Myrdak, przewodniczący rady gminy w asyście wójta Piotra Błażejowskiego. Z gratulacjami, upominkami i kwiatami pospieszyli niemal wszyscy goście, w tym również burmistrz Sanoka Wojciech Blecharczyk, który wręczył prof. Kirykowi pamiątkowy szklany puchar. Nie zabrakło wspomnień, rozmów, wspólnych zdjęć oraz tradycyjnego „Sto lat” w wykonaniu kapeli „Bukowianie”, która zadbała o muzyczną oprawę uroczysto-

Miesiąc po gali XI Podkarpackiej Nagrody Samorządowej za rok 2010 okazało się, że wyróżnienie otrzymał nie tylko burmistrz Wojciech Blecharczyk. W taki sam sposób uhonorowano Mariusza Szmydę, wójta Gminy Sanok.

Wójt jak burmistrz

– To wyróżnienie jest dla mnie dużym zaskoczeniem, a zarazem wielką satysfakcją, że doceniono całokształt mojej pracy. Ze względu na studia nie mogłem być obecny na gali w Rzeszowie, więc akt nominacji otrzymałem dopiero teraz drogą pocztową – powiedział wójt Mariusz Szmyd.



Wójt Szmyd i jego certyfikat.

Przypomnijmy, że tegoroczna edycja konkursu przebiegała pod hasłem „Nasza gmina (miasto, powiat) na progu nowej kadencji”. Jedną z kategorii dotyczyła gmin, a przy ocenie Kapituła brała pod uwagę: zarządzanie, promocję miejscowości, wykorzystanie unijnych środków i działania ekologiczne. (b)

Najazd Polonusów na Sanok!

Zapowiada się wielka międzynarodowa impreza folklorystyczna. Już za dwa tygodnie (24 lipca) w sanockim skansenie zorganizowana zostanie „Niedziela Polonijna w Gminie Sanok”, podczas której wystąpi aż 10 zespołów ludowych z całego świata! Przez scenę przewinie się około 300 wykonawców!

Będzie to jedna z pięciu imprez terenowych XV Światowego Festiwalu Polonijnego w Rzeszowie, w którym udział zapowiedziały aż 42 polonijne grupy. Zaprezentują się nie tylko w stolicy Podkarpacia, w naszym mieście ale także w Tarnobrzegu, Jarosławiu i Iwoniczu Zdroju. Na scenie skansenu wystąpi 10 zespołów, a każdy przedstawi trwający około 20 minut program. Impreza, która rozpocznie się około godz. 16, ma potrwać do niemal do wieczora.

– Podczas wakacji mamy wprowadzić swój tradycyjny „Kermes Karpaccich Smaków”, ale zdecydowaliśmy się na organizację jeszcze jednej imprezy w podobnym klimacie. „Niedziela Polonijna w Gminie Sanok” będzie miała znacznie szerszą formę promocji gminy i Ziemi Sanockiej,



Do tej pory Światowy Festiwal Polonijny odbywał się głównie w Rzeszowie, teraz zagości również w Sanoku.

bo przyjedzie do nas ponad 300 Polonusów z całego świata. Oby tylko pogoda dopisała. Mamy nadzieję, że impreza ta na stałe za-

gości w naszym kalendarzu – podkreśla Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok.

Oczywiście podczas „Niedzieli Polonijnej w Gminie Sa-

nok”, nad którą patronat objęła wojewoda podkarpacka Małgorzata Chomycz, nie zabraknie całej „regionalnej” otoczki. Będzie więc swojskie jedło, wyroby rękodzielnicze i stoiska kół gospodyń wiejskich. I lokalny akcent muzyczny – w przerwie technicznej pomiędzy koncertami grup polonijnych wystąpi gminny zespół KAMRATY. A zatem do niedzieli, 24 lipca.

B. Błażewicz

Dwa festyny, dwie parafie

Zapowiada się niedziela pod znakiem festynów parafialnych. Takie imprezy zorganizowane zostaną w Jurowcach i Czaszynie.

Festyn w Jurowcach odbędzie się przy Wiejskim Domu Kultury. Początek atrakcji o godz. 14.30. Wystąpią kapela ludowa „Zagórzanie” i „Liszniacy”, Kapela Staśka Derenia, Cygański Zespół, Zespół Wokalno-Taneczny GOK-u z Tyrawy Wołoskiej i dzieci ze szkoły w Raczkowej. Nie zabraknie pokazów straży pożarnej. Organizatorzy przygotowują też mnóstwo atrakcji dla dzieci (m.in. dmuchana zjeżdźalnia), swojskie jedło i wiele innych atrakcji. A o godz. 19 zacznie się zabawa przy muzyce zespołu „Jaból”.

Festyn Parafialny w Czaszynie odbędzie się na tamtejszym stadionie. Początek o godz. 11. W programie m.in.: występ Kapeli Góralskiej „Zbójnicy” i Kabaretu Śląskiego „Trzy ofiary drogi do Europy”, park zabaw dla dzieci, pole paintballowe, strzelnica sportowa, pokaz ogni sztucznych i konkursy z nagrodami. Będą też dania i potrawy regionalne. A wieczorem kolejne atrakcje muzyczne – występ gwiazdy imprezy, czyli zespołu „Tuhajbaj” (ok. godz. 21) i zabawa pod gwiazdami z grupą „Avers”. (b)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Stanisławowi Tabiszowi

Powiatowemu Inspektorowi Nadzoru Budowlanego w Sanoku wyrazi głębokiego współczucia

z powodu śmierci Brata
składa

Zarząd Sanockiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Z kankanem i... cukierkami

Jubileuszowy koncert zespołu kameralnego *Con Amore* zgrupował w sali widowiskowej SDK tłumy widzów. I nic dziwnego, jako że okazja była wyjątkowa – 10-lecie zespołu, który wpisał się już na stałe w pejzaż miasta, wzbogacając jego życie kulturalne.



Piękna muzyka, elegancja strojów i uroda skrzypaczek stanowiły znakomitą oprawę jubileuszowego koncertu.

Założony w 2001 roku przez Grażynę Dziok *Con Amore* od początku związany jest z Sanockim Domem Kultury, choć jego trzon stanowią uczniowie sanockiej szkoły muzycznej.

W ciągu 10 lat przez zespół przewinęło się kilkuset młodych kameralistów, z których część kontynuuje naukę w Akademii Muzycznych. Z sentymentem wspominają grę w zespole, wspólne zajęcia oraz

liczne koncerty, m.in. na Słowacji i Węgrzech.

– Grałam w orkiestrze od momentu jej założenia, przez 4 lata nauki w szkole muzycznej. Potem poszłam do liceum i na studia, i nasze drogi się rozeszły, ale do dziś bardzo miło wspominałam tamte lata, wspólne próby, przyjaźnie, wyjazdy. Gra w takiej orkiestrze uczy jedność i słuchania siebie nawzajem. W szkole pracuje się indywidualnie z nauczy-

ciem, tu trzeba się nauczyć współpracować z innymi, żeby nie było dysonansu. Choć nie zdecydowałam się na studia muzyczne, muzyka nadal stanowi ważną część mojego życia. I cie-

przed nim tremy. Chciałabym kiedyś zostać wielką artystką i występować na scenie – stwierdziła rezolutna 9-latką. – Natałka chciała grać na gitarze, ale tata przywiózł porządne skrzypce z Niemiec i tak już zostało. Na początku trochę się buntowała, ale przekonała się do tego instrumentu i teraz ćwiczy chętnie, choć czasem trzeba ją trochę mobilizować – przyznała z uśmiechem pani Renata, mama dziewczynki. – Wzruszyliśmy się, że nasza wnuczka – choć taka mała – potrafi już tak pięknie grać na skrzypcach. To bardzo trudny, ale piękny instrument. Grał na nim dziadek Natałki, a teraz ona. Pierwszy raz jesteśmy z mężem na takim koncercie. To dla nas duża przyjemność – dodała Anna Fabian, babcia 9-latką.

Jubileuszowy koncert *Con Amore* podobał się nie tylko najbliższym Natałki. Publiczność żywołowo oklaskiwała młodych muzyków, którzy oprócz utworów klasycznych zaprezentowali także muzykę filmową. Lekki, przyjemny repertuar niepozbawiony był elementów żartobliwych – smyczki zastępowano palcami, a nawet całymi dłońmi, na widownię spadł deszcz cukierków, a podczas finałowego kankana z „Orfeusza w piekle” – kolorowe balony. Nie brakło bisów, kwiatów i gratulacji, z którymi pospiechali m.in. dyrektor Waldemar Szybiak oraz burmistrz Wojciech Blecharczyk. Komplementując zespół i jego założycielkę, wódcę Sanoka wyraził nadzieję, że zagrają oni kiedyś w miejskiej orkiestrze kameralnej, która być może powstanie w przyszłości. /joko/

szę się, że mogę wystąpić w koncercie jubileuszowym – stwierdziła Danuta Mazur, studentka Lwowskiej Akademii Medycznej. „Weteranom” towarzyszyli na scenie najmłodszy adepci skrzypiec, którzy stawiają pierwsze kroki na artystycznej drodze, jak choćby 9-letnia Natałka Bieniek. – Lubię grać na skrzypcach. Codziennie ćwiczę przez dwie godziny. Podobają mi się gra w orkiestrze. To jest mój pierwszy koncert. Nie miałam

przed nim tremy. Chciałabym kiedyś zostać wielką artystką i występować na scenie – stwierdziła rezolutna 9-latką. – Natałka chciała grać na gitarze, ale tata przywiózł porządne skrzypce z Niemiec i tak już zostało. Na początku trochę się buntowała, ale przekonała się do tego instrumentu i teraz ćwiczy chętnie, choć czasem trzeba ją trochę mobilizować – przyznała z uśmiechem pani Renata, mama dziewczynki. – Wzruszyliśmy się, że nasza wnuczka – choć taka mała – potrafi już tak pięknie grać na skrzypcach. To bardzo trudny, ale piękny instrument. Grał na nim dziadek Natałki, a teraz ona. Pierwszy raz jesteśmy z mężem na takim koncercie. To dla nas duża przyjemność – dodała Anna Fabian, babcia 9-latką.

Jubileuszowy koncert *Con Amore* podobał się nie tylko najbliższym Natałki. Publiczność żywołowo oklaskiwała młodych muzyków, którzy oprócz utworów klasycznych zaprezentowali także muzykę filmową. Lekki, przyjemny repertuar niepozbawiony był elementów żartobliwych – smyczki zastępowano palcami, a nawet całymi dłońmi, na widownię spadł deszcz cukierków, a podczas finałowego kankana z „Orfeusza w piekle” – kolorowe balony. Nie brakło bisów, kwiatów i gratulacji, z którymi pospiechali m.in. dyrektor Waldemar Szybiak oraz burmistrz Wojciech Blecharczyk. Komplementując zespół i jego założycielkę, wódcę Sanoka wyraził nadzieję, że zagrają oni kiedyś w miejskiej orkiestrze kameralnej, która być może powstanie w przyszłości. /joko/

* Skąd wziął się pomysł założenia *Con Amore*?

– Inicjatywa wyszła w 2001 roku od dyrektora SDK Waldemara Szybiaka. Ponieważ moim głównym miejscem pracy jest szkoła muzyczna, obawiałam się, że trudno będzie te zajęcia ze sobą połączyć. Okazało się to jednak proste – jeden dzień pracuję w SDK, w pozostałe w szkole muzycznej.

* Trzon zespołu stanowią uczniowie PSM?

kilka głosów, a tworzą go dzieci o różnym poziomie. Najmłodszy mają małe techniczne możliwości, które pozwalają im grać tylko najprostsze partie. Potem są starsi i najstarsi, którzy muszą grać coś trudniejszego, żeby ich to fascynowało. Próby odbywają się osobno i dopiero w późniejszym czasie są łączone. Kiedy dochodzi z fortepianem Oksana Drozdowicz, zaczyna to wszystko współbrzmieć. Od pewnego czasu zapraszamy też perkusistów.

Smyczkiem pisane

Z GRAŻYNĄ DZIOK, założycielką i dyrygentem zespołu smyczkowego *Con Amore*, rozmawia Joanna Kozimor

– Nie tylko. Grają w nim również absolwenci, którzy po zakończeniu nauki chcą kontynuować muzyczne pasje.

* Początki nie były chyba łatwe?

– Skrzypce znajdowały się nieco w cieniu akordeonu i gitary, które mają największe tradycje w PSM. Pamiętam, jak organizowałam koncerty i szukałam sponsorów, którzy chcieliby pomóc w zakupie instrumentów, bo w szkole było ich bardzo mało. Z czasem rodzice przekonywali się, że na skrzypcach też można ładnie grać. Z roku na rok przybywało dzieciaków.

* To chyba dość trudny instrument...

– Wymaga bardzo precyzyjnego słuchu i dobrego poczucia rytmu. Początki są rzeczywiście żmudne.

Na fortepianie już po miesiącu nauki można zagrać jakąś melodię, która ładnie brzmi. Tu dziecko musi najpierw nauczyć się trzymać skrzypce i smyczek, a potem uczy się, jak wydobyć czysty, niezgrzybliwy dźwięk. To niełatwe i dla dzieci, i dla rodziców, którzy tego słuchają (śmiech).

* Na czym polega największa trudność grania w orkiestrze?

– Na tym, że nie ma od razu efektów. One przychodzą dopiero po dłuższym czasie. W zespole jest

Ostatnio towarzyszy nam Oskar Handermander – świetny chłopiec, który ma zmysł improwizacji.

* Jak długo przygotowujecie program jubileuszowego koncertu?

– Próby trwały od stycznia. Repertuar układaliśmy wspólnie,



ARCHIWUM PRYWATNE

wybierając utwory najbardziej lubiane z całego 10-lecia, było też kilka nowości.

* Czego życzyć zespołowi i Grażynie Dziok z okazji jubileuszu?

– Ze czterech wiolonczel i kontrabas (śmiech). Tego najbardziej nam brakuje. Oksana Drozdowicz uzupełnia basy na fortepianie, ale to nie to samo. Innych życzeń nie mam. Zapał jest, uczniowie przychodzą, mnie chce się pracować – jestem zadowolona.

Koncert arystokraty

W SDK odbędzie się koncert walijskiego zespołu „The Standing Stones” oraz Iwo Załuskiego, potomka arystokratycznego rodu, artysty o niezwyklej historii osobistej i zainteresowaniach muzycznych, który w 2009 roku przekazał Muzeum Historycznemu kilka obrazów z rodzinnych zbiorów.

Zespół *The Standing Stones* w Polsce, na Białorusi i Litwie. Założył mieszkający w Walii Iwo Załuski – pochodzący z Polski pianista i pisarz, badacz twórczości Chopina, Liszta, Mozarta, Ogińskiego oraz autor historii tego niegdyś potężnego rodu. Urodzony w 1939 roku, od 1946 mieszka w Wielkiej Brytanii. Uczył w Londynie muzyki, komponował musicale. Koncertuje regularnie

Stworzony przez niego zespół zaprezentuje repertuar muzyki rodziny Ogińskich i Załuskich oraz Chopina. – Oczywiście nie zabraknie celtyckiej muzyki prosto z Walii, która zawiera potężną dawkę radości – mówi Wojciech Niezgoda, współorganizator. Koncert odbędzie się 12 lipca (wtorek) w SDK o 18. Wstęp wolny. (z)

Łyk poezji śpiewanej

Restauracja-kawiarnia *NoBo cafe* zaprasza na koncert toruńskiego zespołu *CALCJUMFOLII*, wykonawcy poezji śpiewanej, organizatora Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Poetyckiej i Wędrowniej *LOCHOWISKO*, który od trzech lat odbywa się na Zamku Krzyżackim w Toruniu.

– Zespół robi to poza „udzielaniem się na festiwalach i zdzieraniem zelówek pośrodku niczego” – żartuje Maciej Haduch, gospodarz *NoBo cafe*. Historia zespołu sięga sierpnia 2006 roku, kiedy to grupa znajomych, przesiadująca wspólnie w jednym z toruńskich pubów, postanowiła wyruszyć w radosną podróż w Bieszczady. Ogniskowe przyśpiewki oraz miejscowe wino zrodziły w głowach uczestników pomysł założenia zespołu muzycznego. Koncert odbędzie się w czwartek 14 lipca o godzinie 20. Wstęp wolny. (z)

Zabawa w „Panice”

Klub *Pani K.* szykuje ciekawe wakacje, a przynajmniej ich pierwszą część. A to za sprawą cyklu imprez pod hasłem „Cztery soboty w lipcu”.

Już jutro zabawę nakręcać będą Kulturalny Selektor & K R F, puszczając reggae z winylowych singli, wzmocnione dubstepem. W przyszłą sobotę wystąpi JUVSON (dancehall reggae jungle), tydzień później Crtl_S (fidget house break beat, ragga jungle drum&bass), a 30 lipca ponownie K R F (dubstep drum&bass jungle). Początek wszystkich sobotnio-lipcowych imprez o godz. 21, wstęp 5 zł. (b)

Chorał gregoriański w farze

Najbliższa niedziela dla sanockich melomanów upłynie pod znakiem muzyki dawnej, a to za sprawą studentów z krakowskiego Uniwersytetu Papieskiego.

Aby poczuć magiczny klimat średniowiecznych pielgrzymek chrześcijańskich, zapraszamy w najbliższą niedzielę, 10 lipca, o godzinie 20.30 do kościoła pw. Przemienia Pańskiego w Sanoku na koncert pt. Codex Calixtinus. Usłyszymy pieśni pielgrzymów z XII wieku w wykonaniu muzyków z Koła Naukowego Studentów Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej „Congaudeant” z Uniwersytetu Papieskiego z Krakowa. Aby jeszcze bardziej przybliżyć od-

biorcom nastrój średniowiecznych pielgrzymek, muzycy będą ubrani w charakterystyczne stroje z epoki. Pomiędzy śpiewami chorału gregoriańskiego z towarzyszeniem dawnych instrumentów perkusyjnych, na których zagra Aleksander Tomczyk, zabrzmi improwizacje organowe w wykonaniu Krzysztofa Michałka. Koncert zorganizowany został w ramach programu koncertowego Instytutu Muzyki Kościelnej w Krakowie. Wstęp wolny. (op)

KINO SDK ZAPRASZA

Trzy międzynarodowe ekipy taneczne stają w szranki w odbywającym się w Detroit prestiżowym turnieju „Beat the World”. Przygotowania ruszają pełną parą, każda grupa musi przystąpić do zawodów z unikalnymi układami tanecznymi, by udowodnić i sobie, i innym, że zasługuje na mistrzowski tytuł. Energetyczny film „Beat the World. Taniec to moc!” w Kinie SDK od piątku do poniedziałku, potem w środę o godz. 17.

„Młyn i krzyż” Lecha Majewskiego, film nagradzany, wyróżniany, oklaskiwany, przyjmowany

z zachwytem na całym świecie (miał swoją premierę w Rotterdamie, Paryżu i na Sundance Film Festival. Osadzony w roku 1564 – tym samym, w którym Bruegel namalował swoje arcydzieło – spleta wątek cierpienia Chrystusa z cierpieniem Flandrii, uciskanej politycznie i religijnie przez Hiszpanów. W tym kontekście Bruegel, najwybitniejszy filozof pośród malarzy, jawi się jako Szekspir Flandrii, a jego obraz opowiada o tragedii historii i wartości tolerancji. „Młyn i krzyż” w Kinie SDK od piątku do poniedziałku i w środę o 19.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na każdy z filmów.

W mroku świata

BWA Galeria Sanocka zaprasza dziś (8 bm.) na otwarcie wystawy malarstwa Tomasza Bielaka pn. *Frankenstein*. Wernisaż rozpocznie się o godz. 18.

Urodzony w 1967 roku w Lublinie malarz, grafik i streetartowiec jest absolwentem wydziału malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku (dyplom w pracowni

Jego prace graficzne, będące artystyczno-filozofującym komentarzem rzeczywistości, ukazują się w cotygodniowym wydaniu Dziennika Bałtyckiego oraz Lubelskim Informatorze Kulturalnym ZOOM.



prof. Hugona Laseckiego oraz specjalizacja w gościnnej Interdyscyplinarnej Pracowni Roberta Knutha w 1995). Aktualnie – po dwudziestu latach życia w Trójmieście – mieszka i pracuje w Lublinie.

Na wystawie w BWA zobaczymy kilkanaście monochromatycznych obrazów przedstawiających melancholijny, pogrążony w mroku krajobraz, z którego wyłaniają się zarysy przedmiotów lub postaci. Nieostre, jakby przesłonięte mgłą, zmuszają do szukania znaczeń i kontekstów, na które artysta naprowadza w kolejnych pracach – symbolem tego smutnego, na pół żywego, na pół martwego świata staje się portret Frankensteina. Na jednym z obrazów widać także twarz autora teorii pochodzenia gatunków – gniewna mina nie pozostawia złudzeń w ocenie współczesnego świata... /k/

Tylko się oddalił... na chwilę

(Wspomnienie Rysia Kulmana)

Myślę teraz, że Ci, którzy Go nie poznali osobiście, coś bezpowrotnie utracili: nie poznają zauroczenia barwnością Jego osoby, spontanicznością i naturalnością, która niekiedy była rozpoznawana przez obcych dopiero po pewnej chwili – bo my mamy zazwyczaj jakiś ułamek sztuczności, zwłaszcza przy pierwszym kontakcie z nowo poznawanym człowiekiem, On – nie, On natychmiast rozmawiał, jakby kogoś znał od zawsze, jakby chciał się dowiedzieć, „co nowego”.

Ryszard Kulman ur. w 1947 r. w Grabownicy Starzeńskiej k. Brzozowa, całe dorosłe życie spędził w Sanoku. Ze swą troskliwą żoną Haliną i przywiązanymi do nich córkami Edytą i Izą tworzyli rodzinę z espoloną, w której panowały wyjątkowo szczerą



ne; zawsze coś pisał, notował. Debiutował na łamach „Prometeja” (1978 r.) – i chyba od tamtego czasu datuje się nasza znajomość. Wydał zbiory wierszy: „Cokolwiek się stanie” (1982), „Słodki głód” (1989), „Lustra” (1998), ostatnio „Wszystkie kobiety” (2009), w profesjonalnym opracowaniu plastycznym (okładka i grafiki wewnątrz tomu) córki Izabeli, dedykowany wnuczce Kasi Gładysz, (córce Edyty i jej męża Janusza); oczywiście nie zabrakło w nim wiersza dla żony Haliny – zaraz po wierszu inwokacyjnym „Kocham cię”. Zawsze wierszami swymi intrygował krytykę i czytelników, miał swoją własną i tylko swoją dykcję, przy niewiarygodnej liczbie skojarzeń; trzeba cierpliwie każde zdanie przyjmować i użyć swej wyobraźni niemal na kredyt, by przyjąć Jego wzburzone obrazy, Jego potok – raczej potopu spienioną kaskadę wyobrażeń.

więz i zrozumienie. A już szczególnie było to widać podczas ostatnich miesięcy Jego cierpienia. Złamany w październiku 2010 r. kręgosłup zrażał się, lecz fatalna infekcja pokonała Go.

Ryszard większość życia zawodowego poświęcił wyjazdom, w tym zagranicznym (Afryka, Ameryka, Chiny, prawie wszystkie europejskie kraje – pracował w serwisie „Autosanu”), przez ostatnie lata prowadził własną firmę. Nigdy nie zapomniał o książkach, pochłaniał słowo drukowa-

Pisał niekiedy krytyczne szkice, felietony. Ma niewydaną prozę, cykl opowiadań „Brzuch baobabu” (to reminiscencje w sumie kilkuletniego pobytu w Afryce), cykl poezji, który nazywał roboczo Sekrety miłości. Jeszcze niedawno przesłał mi „do wglądu” kilka wierszy z cyklu Sanockie lapidaria, które miał niebawem wydać. Wrósł w to miasto bardzo i właśnie jego ludziom, to detalom, choćby architektonicznym, poświęcał owe lapidaria; a sanoczaninowi Zdzi-

stawowi Beksińskiemu poświęcił sporo oddzielnych not i wierszy, był zafascynowany jego malarstwem, jego osobowością.

Barwność obrazów i rozległość asocjacji, szczerze ekspozowany sensualizm i obszerna gama liryczności w jego poezji – widzieliśmy to wszyscy, koledzy ze Związku Literatów Polskich i ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, bo był związany z pismem „Nowa Okolica Poetów”, w ostatnim numerze ogłosił kilka nowych swych wierszy. O Jego wierszach pięknie pisała w „Literaturze” Helena Zaworska, podkreślając m.in. ukazywane przez tego Poetę relacje pomiędzy kobietą i mężczyzną: „nie da się uwolnić od tej strasznej i cudownej jedności, jaką ustanowił On, pochylający się nad żebrem wydartym – bez mojej zgody”. Pisali o Jego utworach i inni świetni interpretatorzy poezji.

Rysio Kulman był postacią tak barwną, że w jego pełnych metafor wypowiedziach granica pomiędzy Jego dobrotliwym humorem a dramatycznie brzmiącą powagą zacierała się – bo takie jest życie – jak sam przypominał. Racjonalista, a jakże bujnej wyobraźni artysta.

Był zafascynowany nowościami, tak w kulturze jak i w ciekawostkach naukowo-technicznych, a jednocześnie bolał bardzo nad degradacją kultury zwanej wysoko. Nie umiał pogodzić się z niemal milczeniem o osobie i dziele Piotra Kuncewicza i jego „młodsze brata” Leszka Żulińskiego, któremu najdrobniejszą uwagę o życiu przesyłał mailem. A Rysio był jednym z jakże nielicznych, jeśli nie wyjątkiem w ogóle! – cieszył się sukcesami kolegów po piórze, ba, był uskrzydłony osiągnięciami przyjaciół.

Rysio... Mój Boże! tyle Rysio Kulman dobra rozsiał po świecie swych bliskich i dalekich! Jak to możliwe, że Jego ubyto? Wierzę święcie w to, że On z nami pozostanie. Człowiek żyje do ostatniej pamięci ludzi – niech ta pamięć trwa i przetrwa. Ryszard Kulman jest tego szczególnie godny. Jest On, tylko się oddalił od nas. Na chwilę. **Jan Tułik**
Ryszard Kulman zmarł 23 czerwca 2011 r.



Siwi z puclem

TOMASZ CHOMISZCZAK

Niezbadane są drogi i bezdroża naszych potyczek z angielszczyzną. To żywioł, którego rozmiary spustoszenia ocenimy za wiele lat: pochłonięci nowomową, niezauważenie przekroczyliśmy w końcu tę cienką linię odgradzającą praktyczną stronę języka od gegania. Jako ilustrację weźmy dziś dwa przeciwstawne przykłady, które dowodzą kompletnego braku logiki w współczesnej polszczyźnie mówionej.

W dobie masowych poszukiwań pracy pisanie podań stało się chlebem powszednim. Jednym z rutynowych pism był zawsze życiorys, teraz chętnie pisany w skrócie: „cv”. I niech sobie tak będzie skręcany. Ale skąd wzięła się w Polsce jego wymowa: „siwi” (oczywiście bez zmiękczenia)? Pytanie czysto formalne: wiadomo, że z angielskiego. Ale dlaczego? Wszak „cv” to skrót nie anglosaskiego, lecz łacińskiego określenia „curriculum vitae”. Po co więc bezmyślnie powtarzać wymowę za potomkami Celtów, skoro sami mamy przodków, którzy chętnie stosowali i cenili łacinę? Niestety, stoimy przed faktem dokonanym i pewnie tak już pozostanie.

Apriory: natrafiłem na interesujący żart językowy dotyczący owego „curriculum vitae”, które to wyrażenie przecież dosłownie oznacza mniej więcej tyle, co „(prze)bieg życia”. Otóż Piotr Czerwiński, dziennikarz, publicysta i pisarz, wydał ostatnio książkę, w której tytule cie-



kawie – i przekornie wobec mody na anglicyzmy – połączył polskie słowa z łacińskimi końcówkami: w rezultacie otrzymujemy wyrażenie „Przebiegum życia”. Pomysłowy zabieg językowy, głęboko osadzony w tradycji polskiego piśmiennictwa...

Teraz przykład drugi i odwrotny: „puzzle”. Ten angielski termin (oznaczający „zagadkę”, „łamigłówkę”) wymawia się po angielsku „pazl”. Ale fonetyczne zalecenia w tym przypadku ignorujemy, czytamy wedle pisowni, a dodatkowo słowo „puzzle” stało się nieoczekiwane w polszczyźnie liczbą mnogą. Czemu? Zapewne narzuciła to końcówka słowa, przez analogię do słów takich jak „kręgle”. Ale co w sytuacji, gdy „łamigłówka” chciałaby jednak podkreślić swoją pojedynczość? Cóż, ktoś w Polsce wymyślił na to absurdalną formę „puzel”... Ach, i słyszałem jeszcze, że niektórzy próbują „puzzle” wymawiać jako „pucle”.

A to już pachnie włoszczyzną, na którą dzisiaj zupełnie nie mam ochoty.

Jestem pokoleniem Parku Jurajskiego

Od 6 lipca w sanockim Centrum Informacji Turystycznej można obejrzeć wyjątkowy zbiór skamieniałości. A wszystko za sprawą Marcina Pałdyny, lokalnego pasjonata paleontologicznego.



Wystawa przedstawia zachowane w skałach szczątki ryb, odnalezione przez Marcina w okolicach Sanoka, Krosna, Jasła i Birczy. To głównie ryby morskie, pochodzące z fliszu karpackiego. – Rybkę tutaj trudno jest znaleźć, trzeba dużo gruzu odrzucić, żeby dokopać się do czegośkolwiek – mówi Marcin Pałdyna.

Autor wystawy zdradził, że zebranie kolekcji trwało około 3-4 lat. Samo odkopanie skamielin to dla odkrywcy trudny i pracochłonny etap, jednak bez trudności mógł określić, że kamienie mają wartość paleontologiczną. Pierwsza, ogólna klasyfikacja odbywała się w domu, po czym następowo była konsultacja z Instytutem Paleobiologii PAN w Warszawie w celu określenia konkretnego rodzaju ryb.

Fascynacja paleontologią dla Marcina zaczęła się w 1993 roku, kiedy na ekrany kin wszedł film pt. „Park Jurajski”, który stanowi początek jego spotkań ze skamieniałościami. – Jestem pokoleniem „Parku Jurajskiego” – przyznaje autor odkrycia.

Co ciekawe, tak wielkie zaangażowanie wypływa tylko i wyłącznie z pasji. Marcin nie wiąże swoich planów zarobkowych z paleontologią, mimo że osiągnął już spore sukcesy w tej dziedzinie. – Ukazały się już dwie publikacje mojego autorstwa o tej tematyce. Współpracuję z Instytutem Paleobiologii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Instytut udostępnia mi sprzęt. To już poważna zabawa, nie amatorka – zapewnia.

(op)

Pokażmy Podkarpacie Europie

W związku z objęciem przez Polskę Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju ogłasza konkurs malarski pn. „Podkarpacie dla Europy”. Do udziału w nim zaprasza dzieci, młodzież i studentów uczących się na terenie naszego województwa.

– Celem konkursu jest przedstawienie regionu Podkarpacia jako malowniczego zakątka pełnego wspaniałych krajobrazów, architektury, nieskazitelnej przyrody i kulturowej wielobarwności widzianych oczami młodych artystów, a także popularyzowanie wiedzy o nim i jego znaczenia w zjednoczonej Europie – podkreśla dr Agnieszka Woś, prezes Fundacji PAR.

Każdy z uczestników może zgłosić do konkursu jedną pracę, wykonaną w dowolnej technice (np. ołówek, kredka, pastele, farby olejne) i formacie. Należy ją przesłać do 16 sierpnia (decyduje data stempla pocztowego) na adres organizatora: Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju, ul. Traugutta 13,

37-100 Łańcut, z dopiskiem: „Konkurs malarski – Podkarpacie dla Europy”. Warunkiem udziału w konkursie jest dołączenie w zaklejonej kopercie karty zgłoszeniowej (zawierającej imię i nazwisko, wiek, adres, nr telefonu lub adres e-mail, nazwę szkoły); pisemnego oświadczenia-zgody na przetwarzanie danych osobowych oraz umowę nieodpłatnego przeniesienia autorskich praw majątkowych na organizatora (w przypadku uczestników nieletnich dokumenty te muszą być podpisane przez rodziców lub opiekunów).

Wyboru najlepszych prac dokonają dwie kapituły konkursowe. W skład pierwszej wejdą artyści, przedstawiciele życia publicznego, społecznego i kulturalnego oraz or-

ganizatora, którzy wybiorą 6 prac. Pozostałych 6 laureatów wyłonią internauci, którzy będą mogli głosować za pośrednictwem strony www.fpar.pl (od 29 sierpnia do 5 września). Laureaci wezmą udział w Podkarpackiej Gali Młodych Artystów, a nagrodzone prace zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej zorganizowanej w kilku miastach Podkarpacia. Ich reprodukcje znajdują się na okolicznościowych kartkach „Pocztówka z Podkarpacia”, których dystrybucją zajmą się terenowe oddziały Poczty Polskiej. Kartki te trafią również do czołowych przedstawicieli życia publicznego w Polsce i UE. Dodatkowo wydane zostaną w formie limitowanego kalendarza na 2012 rok.

Mamy nadzieję, że wśród uczestników tego nader interesującego przedsięwzięcia nie zabraknie młodych sanoczan, których gorąco zachęcamy do udziału w konkursie. **/joko/**



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.: 9-15, środa, sobota, – nieczynne,

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: cit-sanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
8-11 VII – apteka MEDIQ
ul. Piłsudskiego 10
11-18 VII – apteka mgr J. Śmietana ul. Jana Pawła II 31a
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

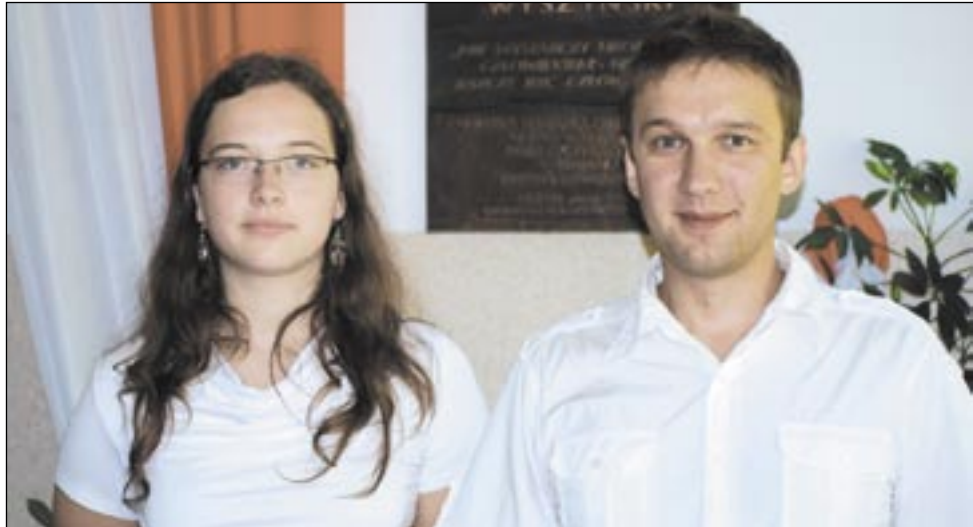
Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.
Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Odkryliśmy wielki talent

Ma 16 lat. Właśnie ukończyła edukację w gimnazjum. Skromna, sympatyczna, uśmiechnięta dziewczyna. Na czym polega jej niezwykłość? Milena Lato, absolwentka Gimnazjum nr 2 w Zagórz, może poszczycić się wieloma sukcesami. Średnia ocen 5,67, wzorowe zachowanie, 147 punktów z Egzaminu Gimnazjalnego na 150 możliwych. Ale to nie wszystko. Właśnie zdobyła I miejsce w Polsce i odznakę „Złoty Kwant” w V Ogólnopolskim Konkursie Fizycznym „Poszukiwanie Talentów”, a w nagrodę wycieczkę edukacyjną do sławnego centrum fizyki jądrowej w Dubnej pod Moskwą.



Czy można pokochać fizykę? Okazuje się, że tak! Zwłaszcza, jeśli ma się takiego przewodnika po tym przedmiocie jak Patryk Nisiewicz, który rozbudził w Milenie zainteresowanie fizyką.

Jej przygoda z fizyką zaczęła się już w pierwszej klasie gimnazjum, kiedy po raz pierwszy zwyciężyła w szkolnym konkursie astronomicznym „Per aspera ad astra”. Pod czujnym okiem swojego nauczyciela fizyki Patryka Nisiewicza, Milena rozwijała swoje

pasję badawczą i poszerzała wiedzę w tej jakże trudnej dziedzinie nauki. Talent oraz ciężka, wspólna praca zapoczątkowały już w klasie drugiej. Milena zdobyła tytuł finalisty konkursu fizycznego organizowanego przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty, III miejsce

w części fizycznej Konkursu Matematyczno-Fizycznego dla uczniów klas trzecich gimnazjum organizowanego przez I LO w Sanoku oraz wyróżnienie w zorganizowanym przez CDN w Sanoku konkursie fizyczno-astronomicznym „Czwarty stan skupienia”.

Największe sukcesy przyniósł jednak ostatni rok nauki w gimnazjum: tytuł laureata kuratorskiego konkursu fizycznego, I miejsce w konkursie fizyczno-astronomicznym „Czwarty stan skupienia”, zwycięstwo w części fizycznej Konkursu Matematyczno-Fizycznego dla uczniów klas trzecich gimnazjum, zwycięski tytuł „TAON” w Polsko-Ukraińskim Konkursie Fizycznym „Lwiątko 2011” i wreszcie ten ostatni, wspomniany wcześniej sukces: I miejsce w V Ogólnopolskim Konkursie Fizycznym POSZUKIWANIE TALENTÓW.

Milena jest osobą wszechstronnie utalentowaną, dlatego trzeba wspomnieć również o jej sukcesach w innych dziedzinach. Jest laureatką kuratorskiego konkursu geograficznego (nauczyciel W. Prawda), finalistką wielu konkursów matematycznych (nauczyciel M. Lemisz-Scheibinger), nagradzana także w konkursach humanistycznych.

W czerwcu br. Milena otrzymała Nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz za wybitne osiągnięcia w nauce oraz reprezentowanie szkoły w różnych konkursach. Z kolei Gimnazjum nr 2 w Zagórz otrzymało w br. tytuł „Szkoły odkrywców talentów”. Przypomnijmy, że w naszym powiecie tym zaszczytnym tytułem mogą pochwalić się tylko dwie szkoły: I LO i właśnie Gimnazjum nr 2 w Zagórz.

§ Prawnik radzi

Jakiś czas temu sporządziłem testament, który chcę teraz zmienić. Zastanawiam się, czy przepisy wprowadzają ograniczenia co do liczby odwołanych testamentów przez tę samą osobę.

Mieczysław z Zaslavia

Przepisy prawa spadkowego nie przewidują limitów, które ograniczałyby liczbę odwołanych testamentów przez tę samą osobę. Spadkodawca może odwołać każdy testament bez względu na jego formę: może być napisany własnoręcznie, sporządzony w formie aktu notarialnego, urzędowy lub ustny. Spadkodawca ma także możliwość zrobić to w każdej chwili aż do swojej śmierci. Sam decyduje o tym, czy odwołuje go w całości, czy tylko w części. Procedura odwołania sporządzonego już testamentu jest następująca: spadkodawca sporządza nowy testament albo wcześniej napisany niszczy lub pozbawia go cech, od których zależy jego ważność. Spadkodawca może również sporządzić nowy testament, ale nie zaznacza w nim, że poprzedni odwołuje. Wtedy zostają odwołane tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego.

Gdy nowy testament będzie zawierał tylko jedną dyspozycję, która dotyczyć będzie odwołania poprzedniego testamentu, to wówczas w razie braku spadkobierców testamentowych dziedziczą ustawowi.

Aby skutecznie odwołać testament, spadkodawca powi-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

nien mieć pełną zdolność do czynności prawnych i złożyć oświadczenie osobiście. Natomiast nie musi go odwoływać w tej samej formie, w której sporządził poprzedni dokument, na przykład dokument sporządzony w formie aktu notarialnego ma prawo odwołać w spisanim własnoręcznie.

Podstawa prawna:

1) Art. 946 i 947 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.)

Ochrzcili chatkę szampanem

Wspaniale udało się wycieczka inaugurująca tegoroczny sezon cyklu wakacyjnych wypraw pod hasłem „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”.

Mimo niesprzyjającej pogody podjęto decyzję o przemarszu zaplanowaną wcześniej, jedną z najtrudniejszych w Zachodnich Bieszczadach, tras na odcinku: Duszatyn – Jeziorka Duszatyńskie (rezerwat „Zwierzło”) – Chryszczata (997 m n.p.m.) – Huczvice. – Blisko 5-godzinny przemarsz pod przewodnictwem kolegi Jerzego Tomaszewicza nie sprawił większych problemów uczestnikom, a podkreślić należy, że wśród 43 osób znajdowały zarówno kilkuletnie dzieci jak i doświadczeni seniorzy turyści – relacjonuje Ewelina Krauze. Finałem imprezy było spotkanie w Huczwicach, gdzie otwarto „Chatkę Studenczką”, której opiekunami są studenci PWSZ w Sanoku. Oprócz piechurów dotarła tam również grupa rowerzystów prowadzona przez kolegę Wiesława Sternika. Po przywitaniu i konsumpcji pieczonych na ognisku kiełbasek rozpoczęła się oficjalna część imprezy, którą poprowadził kolega

Krzysztof Prajzner. – Było wszystko, co powinno wiązać się z tak wspaniałą uroczystością: odsłonięcie tablicy z nazwą „Chatki”, wbijanie do niej gwoździ przez przybyłych oficjeli, chrzest szampanem dokonany przez „Kija” (Wojciecha Gosztyłę), zawiesz-

nie flagi PTTK przez prezesa Sanockiego Oddziału Mieczysława Krauze, aż po wspólne odśpiewanie hymnu bieszczadzkiego – uzupełnia pani Ewelina.

Do budowy i uruchomienia obiektu, który będzie służył wszystkim turystom, w sposób szczególnie przyczynili się: Adam Rossmann, Józef Szymbara, Ryszard Paszkiewicz, Krzysztof Prajzner. (z)



Dzielnicy piechurzy dotarli nad Jeziorka Duszatyńskie, uważane za jedno z ciekawszych miejsc w Bieszczadach.

Po najbliższej okolicy

Najbliższa wycieczka odbędzie się 10 lipca trasą Prusiek-Wiecha (471 m n.p.m.) – Stróżowskie Łązy (503 m n.p.m.) – Stróże Wielkie – Sanok. Zapisy – do dziś, w biurze PTTK.

Grażyna Chyła:

z a p r a s z a m na niedzielny spacer za miasto w obrębie Pogórza Bukowskiego leżącego na południe od Sanoka. Trasa widokowo piękna prowadzi wśród lasów, łąk i pól. Już z Wiechy nad Prusiekiem będziemy podziwiać rozległą panoramę, gdzie zobaczymy Prusiek, Pobiedno, Markowce, Jędruszkowce, Pisarowce, Sanoczek i część Sanoka. Z drugiego punktu widokowego, który znajduje się za Stróżowskimi Łazami, zobaczymy Sanok, Góry Słonne, Prusiek i Niebieszczy, oraz dalszą część Pogórza Bukowskiego. Podczas wędrowki opowiemy sobie o terenie, po którym się poruszamy oraz przeprowadzimy konkurs z niespodziankami.



Ksiądz Dryniak autorytetem dla młodych

Ksiądz prałat Eugeniusz Dryniak został uznany przez młodzież z Zagórz za autorytet.

Uczniowie klas drugich Gimnazjum nr 2 brali udział w projekcie edukacyjnym z wiedzy o społeczeństwie „Czy autorytety są wśród nas?”. Miał on na celu wyłonienie osoby z regionu, która zasługuje na miano autorytetu. Uczestnicy projektu przeprowadzili ankietę wśród uczniów, rodziców oraz znajomych dotyczącą m.in. tego, czym charakteryzują się

„jednoodniówki” podsumowującej projekt, realizowany pod okiem Marii Wańcowiat i Doroty Krzysik.

Pochodzący z Rożniatowa k. Przeworska ksiądz Eugeniusz Dryniak (rocznik 1955) przez cały okres PRL zajmował się działalnością opozycyjną. Nieustannie nękanym przez służby bezpieczeństwa (– Prześluchiwali mnie trzy



A mówi się, że młodzi nie mają dziś żadnych autorytetów... Na zdjęciu – uhonorowany zaszczytnym tytułem ks. Eugeniusz Dryniak.

współczesne autorytety i czy młodzi je posiada. Razem z parafianami budowali kościół pw. św. Józefa w Nowym Zagórz. Od lat jest proboszczem tej parafii i dziekanem Dekanatu Sanok II. Odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Eugeniusz Dryniak, duszpasterz i legendarny kapelan „Solidarno-

razem z tygodniu – wspomina). Razem z parafianami budowali kościół pw. św. Józefa w Nowym Zagórz. Od lat jest proboszczem tej parafii i dziekanem Dekanatu Sanok II. Odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Eugeniusz Dryniak, duszpasterz i legendarny kapelan „Solidarno-

Konstruktorze, (wz)leć!

Interesujesz się latawcami, balonami lub samolotami? Chciałbyś wzlecieć wysoko? Masz nie więcej jak 13 lat? To propozycja dla ciebie! Politechnika rzeszowska zaprasza uczniów podkarpackich szkół podstawowych do udziału w konkursie konstruktorskim pn. „Moja pierwsza maszyna latająca”.

Zadanie uczestników polega na wymyśleniu i wykonaniu maszyny latającej. Metoda i technika wykonania pracy jest dowolna – można rysować, malować, rzeźbić, kleić, lepić... Dowolne są także materiały, z jakich powstanie model. – Nie chodzi tu o za-

kup drogiego zestawu do sklepania, a bardziej o pomysł, zaangażowanie, chęć i zdolności. Oceniana będzie przede wszystkim „myśl konstruktorska” uczestników – podkreśla Łukasz Szuba, koordynator Politechniki Dziecięcej działającej przy PRZ.

– Może zachwycić nas nawet model z patyków z żywoptotu, jeżeli będzie zrobiony naprawdę twórczo, z pomysłem i pasją.

Komisja wybierze 10 laureatów. Nagrodą będzie uczestnictwo w zajęciach laboratoryjnych z lotnictwa, które rozpoczną się w październiku i potrwać do lutego (raz w miesiącu, w sobotę). Ich uczestnicy poznają m.in. historię lotnictwa, w szczególności baloniarstwa, budowę i zasady działania latawców, lotni i szybowców. Nie braknie modelarstwa, na których dzieci będą mogły samodzielnie wykonać

modele balonów, szybowców, lotni. Największą atrakcją będą loty na symulatorach AI-sim oraz ćwiczenia z symulatorami do lotów modeli.

Termin dostarczenia prac – 4 września. Można je przesać na adres: mgr inż. Łukasz Szuba, Biuro Karier, Politechnika Rzeszowska, ul. W. Pola 2, 35-959 Rzeszów lub przynieść osobiście (konieczny wcześniejszy kontakt pod tel. 17-865-37-97). Więcej szczegółów na stronie: www.pd.portal.prz.edu.pl/plany-zajec/laboratoria/lotnictwo.

/jot/

SANOK w oczach turystów

Postanowiliśmy zapytać odwiedzających Sanok, jakie miejsca przyciągają ich uwagę i co sądzą o naszym mieście.



Lidia Kołeszczyńska oraz Barbara Sucharska, Bydgoszcz Przyjechałyśmy w Bieszczady, na tydzień. Planujemy iść do informacji turystycznej, która nam wskaże dokładnie, co warto zobaczyć. Na pewno chcemy zobaczyć muzeum ikon, również Skansen, ale też kościoły i cerkwie, o których czytaliśmy. Mamy nadzieję, że w informacji dowiemy się czegoś nowego, na pewno z tego skorzystamy. Na razie bardzo nam się podoba, szczególnie gdy wyszliśmy z ul. Jagiellońskiej na rynek, byliśmy zachwyceni widokiem. Piękny deptak, przyjazny dla turystów, jest bardzo ładnie.



Małgorzata Skóra, Rumia (Małe Trójmiasto Kaszubskie) To moja pierwsza wizyta w Sanoku, tylko przejeżdżam, ponieważ obecnie jesteśmy w objeździe rodzinnym po Bieszczadach.

Na razie zdążyłam zobaczyć tylko rynek, ul. 3 Maja no i oczywiście Szwejkę. W planach mam wyjście do zamku, by zobaczyć wystawę Beksińskiego, również kościół farny oraz cerkiew. Pierwsze wrażenie? Powiem szczerze, że rynekkiem się rozczarowałam, jest zbyt dużo dostawionych nowych kamieniczek, ale ogólnie klimat całkiem sympatyczny. Jeżeli chodzi o parking, to musieliśmy jakieś 40 minut szukać miejsca. Niestety, nie mamy małego samochodu, więc było tym bardziej trudno.



Marek i Agnieszka, New Jersey, USA Marek: Ja pochodzę z Sanoka, urodziłem się tutaj, w Stanach mieszkam od 17 lat. Moja żona jest tutaj pierwszy raz. Agnieszka: Jest bardzo ładnie, zauroczyłam się tym miastem. Dopiero weszliśmy na rynek, ale już mi się podoba. Marek: Sanok się zmienił, przyjeżdżam tu co kilka lat i cały czas się zmienia. Jest dużo prac i remontów, ale widać, że pnie się do góry. Jest czyściej, teren jest bardziej zagospodarowany. Jest więcej miejsc rozrywki czy takich dla turystów. Na pewno jest co robić. Niestety, będziemy tutaj za krótko, żeby wszystko zobaczyć. Chciałbym pokazać żonie skansen, jednak nie wiem, czy wystarczą na to czasu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

Pełnomocnicy dali plamę

Komisarz Wyborczy w Krośnie odrzucił sprawozdania finansowe czterech komitetów z terenu powiatu sanockiego. Są wśród nich komitety dwóch zwycięzców ostatnich wyborów: Mariusza Szmyda, wójta gminy Sanok i Ernesta Nowaka, burmistrza Zagórza.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Komisarz odrzucił także, wyciągając przewidziane prawem konsekwencje, sprawozdanie komitetu Jakuba Osiki, startującego na burmistrza Zagórza z Komitetu Wyborczego Wyborców „Jednością silni” oraz Komitetu Wyborczego Stowarzyszenia „Wiara Tradycja Rozwój”, któremu podczas ostatnich wyborów nie udało się wprowadzić ani jednego kandydata do władz gminnych i powiatowych.

Ustawa wszystko mówi

Za gospodarke finansową komitetu wyborczego odpowiedzialny jest pełnomocnik. W przypadku dwóch komitetów, Jakuba Osiki i Mariusza Szmyda, były to osoby z najbliższej rodziny. Zgodnie z Ordynacją wyborczą pełnomocnik w terminie trzech miesięcy od dnia wyborów przedstawia sprawozdanie finansowe komitetu o przychodach, wydatkach i zobowiązaniach finansowych. Komisarz Wyborczy może przyjąć je bez zastrzeżeń, przyjąwszy, wskazując na uchybienia albo odrzucić, gdy np. stwierdzi pozyskanie lub wydatkowanie środków komitetu niezgodnie z ordynacją czy naruszenie wymienionych w niej zakazów.



I sukcesy i błędy idą zawsze na konto liderów. Na zdjęciu – Ernest Nowak.

mandat jednego radnego wynosi 750 zł, w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców 1 tys. zł, rady powiatu 2 tys. zł, a w wyborach do sejmiku województwa 5 tys. zł – informuje Arkadiusz Trojanowski, KW w Krośnie.

Nie przeczytali ordynacji?

Komitet Wyborczy Mariusza Szmyda „Nasza Gmina Sanok” złamał ordynację dwukrotnie, przyjmując wpłatę po dniu wyborów i przez nieuprawniony podmiot (spółdzielnię), mimo iż przepisy mówią, że środki finansowe komitetu mogą pochodzić wyłącznie z wpłat obywateli polskich, mieszkających na terenie RP lub kredytu bankowego, zaciągniętego na cele związane z wyborami – Była to kwota 700 zł – informuje komisarz.

Komitet Ernesta Nowaka popełnił z kolei błąd, przyjmując wpłaty gotówkowe, po 100 i dwie po 200 zł, naruszając w ten sposób przepis mówiący, iż „środki finansowe mogą być wpłacane na rzecz komitetu wyborczego jedynie czekiem rozrachunkowym, przelewem lub kartą płatniczą”.

Identyczny błąd popełniło Stowarzyszenie „Wiara Tradycja Rozwój” przyjmując w ten sposób wpłatę na kwotę 100 zł i komitet „Jednością silni”, który przyjął wpłaty po 200 i 300 zł.

Stało się i już

Wójt Szmyd tak tłumaczy wpadkę swojego komitetu: – Wydaliśmy biuletyn, w którym została umieszczona reklama spółdzielni i to nam zakwestionowano. Reklamodawcy szukaliśmy, aby zmniejszyć obciążenia dla członków komitetu

– mówi, pomijając dyskretnie fakt, iż wiceprezesem ds. finansowych w Bieszczadzkiej SKOK (który to podmiot dokonał podważonej wpłaty) jest jego małżonka. – To nie są wielkie pieniądze i po prostu ktoś czegoś nie dopilnował – dodaje.

W podobnym tonie tłumaczy się burmistrz Ernest Nowak. – Nie śledziłem finansów, bo i nie miałem do tego upoważnienia. Zajmowała się tym społecznie szanowana osoba, popelniając zwykły ludzki błąd – mówi, dodając, że komitet niczego złego nie zrobił i nikogo nie skrzywdził, a sprawa została już załatwiona i zamknięta.

Zapłacił dwa razy

Do dokonania jednej z feralnych wpłat przyznał się dziennikarce „TS” Julian Pałasiewicz, członek komitetu E. Nowaka, samorządowiec i działacz społeczny z wieloletnim doświadczeniem. – Przyznaję się bez bicia, że nie przeczytałem ordynacji. Ciągle jest tyle do zrobienia, że jakoś nie znalazłem czasu. W ferworze wyborczych emocji poszedłem na pocztę i po prostu wpłaciłem 200 zł – mówi otwarcie.

Nieznajomość prawa drogo go kosztowała, bo musiał dokonać niedawno identycznej wpłaty na rzecz Urzędu Skarbowego. Ordynacja mówi bowiem wyraźnie, że korzyści majątkowe przyjęte przez komitet wyborczy z naruszeniem przepi-



Chce się dobrze, a wychodzi źle... Na zdjęciu – wójt Mariusz Szmyd

sów ustawy podlegają przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa.

A gdzie kompetencje?

Na problem wyborczych błędów finansowych można popatrzeć przez palce. Mylić się jest rzeczą ludzką, a zakwestionowane kwoty są naprawdę niewielkie. Z drugiej strony, ordynacja ściśle określa kwestie finansowe. Jest też czas, aby naprawić błędy. – Pytanie, jak powierzyć publicznie miliony ludziom, którzy nie potrafią dopilnować „paru groszy” z kampanii? – dywaguje pewien samorządowiec. – Daję głowę, że nie tylko radny z Zagórza nie przeczytał ordynacji – dodaje. Przy okazji następnych wyborów „TS” będzie chyba musiał urządzić jakiś sprawdzian na temat „wyborczego abc” wśród kandydatów na radnych, burmistrzów i wójtów. Wyniki mogą okazać się ciekawe...

Pilot, który tu wróci

Jest jednym z ostatnich żyjących lotników, odznaczonych orderem Virtuti Militari. Jako pilot 304 Dywizjonu „Ziemi Śląskiej” zaliczył pełną turę 50 lotów bojowych. Pułkownik LUDWIK KREMPA ma 95 lat i Sanok w sercu. Dlatego też chce spocząć w mieście swej młodości.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Urodził się w 1916 r. jako syn Wawrzyńca i Anny z domu Kikta. Jego ojciec zmarł po I wojnie światowej, na skutek powikłań po ostrzale. Młody Ludwik do szkoły powszechnej chodził w Sanoku, a ostatnią klasę kończył w Krakowie. Tam też wstąpił do Państwowej Szkoły Przemysłowej, uzyskując tytuł technika mechanika.

Początki latania

Po maturze Krempę zainteresowało lotnictwo i zrobił kurs szybowcowy w Bezmiechowej. Rok później powołano go do wojska. Najpierw trafił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Łączności w Zegrzu, potem do Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Dęblinie. Naukę zakończył jako kapral podchorąży, otrzymując przydział do 6. Pułku Lotniczego we Lwowie. Wtedy też rozpoczął pracę w wyuczonym zawodzie, jako konstruktor i kreślarz w jednej z krakowskich firm.

Oczywiście sanoczanin nie zapomniał o pilotażu. Stale „utrzymywał formę”, korzystając z możliwości wylatania godzin na samolotach wojskowych. W lipcu 1939 r. został powołany na ćwiczenia rezerwistów eskadry treningowej

lwowskiego pułku. Z uwagi na zbliżającą się wojnę piloci utrzymywani byli w gotowości bojowej. Ludwik Krempa został przydzielony do 66. Eskadry Obserwacyjnej.

Tułaczka po Europie

Podczas pierwszych walk, które miały miejsce w okolicach Nałęczowa, Krempa stracił kontakt ze swoją eskadrą. Dołączył więc do napotkanych lotników z krakowskiej eskadry myśliwców. Na jednym z lądowisk jej samoloty zostały zbombardowane i ostrzelane przez maszyny niemieckie. Dodatkowo sanocki pilot i jego kompan natrafili na patrol Armii Czerwonej, co zmusiło ich do ucieczki.

Ludwikowi Krempie udało się dotrzeć do Lwowa, a potem do Bełza, gdzie mieszkał jego brat. Stamtąd wrócił do Krakowa, a następnie do Sanoka. W 1940 r. zdołał przedostać się za granicę. Przez Węgry, Jugosławię, Grecję i Turcję dotarł aż do Izraela. Wkrótce wcielono go do Brygady Strzelców Karpackich, ale jako lotnik został skierowany do grupy oczekującej na wyjazd do Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii.

Walczył z myśliwcami i u-bootami

W Anglii trafił do polskiej bazy w Blackpool. Wkrótce zdobył stopień oficerski, dostając się do jednostki szkoleniowej w Bramcote.

Tam dobrał sobie załogę. Podczas jednego z nocnych lotów treningowych Krempa wykazał się wielkim kunsztem. W samolocie awarii uległa hydraulika, jednak pilot potrafił wyjść cało z opresji. Mimo że z powodu gęstej mgły aż trzykrotnie podchodził do lądowania, co ostatecznie zakończyło się urwaniem podwozia, to jednak załogę nic się nie stało.



Płk pilot RAF dyw. 304 Ludwik Krempa (po prawej) odznaczony przez płk Juliana Ziębę.

Wkrótce Krempę przydzielono do 304 Dywizjonu „Ziemi Śląskiej”. Rozpoczął udział w lotach bojowych na okręty podwodne. Już w swoim piątym locie napotkał trzy wrogie myśliwce, jednak zdołał im umknąć. W tym też czasie zaliczył bombardowanie portu w Bordeaux. Po szkoleniu dla nowo promowanych oficerów, Ludwik skompletował nową załogę, z którą latał do końca służby. Podczas jednego z patroli udało

im się wykryć trzy okręty nieprzyjaciela, które śledzili przez 45 minut, podając o nich dokładne informacje. I to mimo silnego ognia ze strony nieprzyjaciela.

W czerwcu 1944 r. Krempa wykonał swój ostatni, 50. lot bojowy (latał głównie nad Oceanem Atlantyckim i Zatoką Biskajską). Za zasługi odznaczony został Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Polową Odznaką Pilota i Medalem Lotniczym. Przełóżeni mieli o nim doskonałe zdanie. We wniosku o najcenniejsze odzna-

przeformowanego w jednostkę transportową. W 1946 r. został przeniesiony do 301 Dywizjonu Transportowego „Ziemi Pomorskiej Obrońców Warszawy”. Latał głównie do Włoch i Grecji. Służbę zakończył w polskim stopniu porucznika i brytyjskim flight lieutenanta.

Choć Krempa otrzymał ofertę od lotnictwa Pakistanu, postanowił zostać w Anglii. Wstąpił do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Znalazł też zatrudnienie w firmie „Sentinel” w Shrewsbury, gdzie pracował jako kreślarz i projektant przy produkcji silników do autobusów. Po pięciu latach przeniósł się do Stone Platt Company w Crawley. Tam przez ponad ćwierć wieku projektował pompy głębinowe i systemy zasilania awaryjnego, realizując zlecenia m.in. dla Polski.

O ojczyźnie nie zapomniał – często przyjeżdżał do Polski, a w 1988 roku wrócił na stałe, zamieszkując w Krakowie. Nadal bierze udział w uroczystościach kombatanckich i patriotycznych. – Mimo 95 lat wujek świetnie się trzyma. Jeszcze do niedawna jeździł samochodem z Krakowa do Sanoka, ale po niegroźnym wypadku, który miał pod Jastem, uznał to za znak z góry, by już nie ryzykować. Postanowił, że po śmierci chce być pochowany w Sanoku, obok rodziców. Wróci więc do miasta swej młodości, choć mam nadzieję, że nie nastąpi to szybko. W takiej kondycji spokojnie może świętować setne urodziny – uważa Jan Kikta, którego ojciec i pan Ludwik byli kuzynami.

W sytuacji, gdy cywilizowany świat – USA, Anglia, Francja, Niemcy – wydaje wojnę niezdrowej żywności: fast foodom, gazowanym napojom, słodyczom, zakazując ich reklamy i sprzedaży w placówkach oświatowych (a nawet w ich pobliżu!) dzieci z sanockich przedszkoli biorą udział w spotkaniu na Rynku, zorganizowanym przez McDonald's. Na zakończenie sympatyczny „pan Roland” rozdaje maluchom gadżety z logo fastfoodowego giganta. Część dzieci przyjechała na spotkanie z pajacem... specjalnie zamówionymi autobusami.

Przedшкоlny spęd, z McDonald's w tle

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Twórcy reklamy posługują się różnymi sposobami dotarcia do odbiorców. Jednym z rodzajów reklamy jest tzw. reklama upominkowa, polegająca na rozdawaniu sympatycznych drobiazgów typu breloczki, długopisy, maskotki. Wiadomo też, że małe dzieci są kompletnie bezbronne i bezkrytyczne wobec przekazu, jaki niosą reklamy. Ciśnie się więc pytanie, jaki był cel i sens „przedшкоlnego spędu” na Rynku?

Pomyśleli

o kochanych dzieciach...

Zabawa odbyła się w dniu otwarcia restauracji McDonald's w Sanoku. Nie trwała długo – clown opowiadał maluchom wesołe historyjki i zadawał zagadki, wręczając w nagrodę drobne upominki. Dzieci śmiały się i chętnie zgłaszały do odpowiedzi. Z relacji wychowawczyń wiemy – bo na imprezę przybyły kilkulatki z sanockich przedszkoli – że nie padło ani jedno zdanie na temat restauracji ani zaproszenie do jej odwiedzenia. Na zakończenie dzieci dostały jednak gadżety z logo firmy. Logo firmy było też widoczne na ubiorze clowna prowadzącego zabawę. Była to więc ukryta forma reklamy,

z czego kilkulatki nie zdawały sobie sprawy.

Na zaproszenie „organu prowadzącego”

Z informacji uzyskanych od nauczycielek wynikało, że na imprezę zaprosił placówki... gospodarz miasta. Zaproszenie było telefoniczne – do dyrekcji przedszkola dzwoniła pracownica z magistratu, mówiąc, że pan burmistrz ma dla dzieci niespodziankę i zaprasza na Rynek.

Małgorzata Pietrzycka, dyrektorka Przedszkola nr 3 potwierdza, że zaproszenie skierował „organ prowadzący” nie widzi w tym jednak nic niestosownego. – Po prostu wysłaliśmy z dziećmi na spacer. Byliśmy jakiś czas na Rynku. Clown przywitał się z dziećmi, była chwila zabawy, potem rozdał baloniki i wiatraczki, i wróciliśmy do placówki. Dzieci były zadowolone. Nie padło ani jedno słowo o McDonaldzie – mówi dyrektorka.



Wstrząsające wręcz informacje na temat fastfoodów np. okresu trwałości, składu, skutków spożywania, można znaleźć wszędzie i nie podlega żadnej dyskusji, że dzieci należy trzymać od nich z daleka. Dlatego zaproszenie przedszkolaków na spotkanie z clownem z McDonalda to nieporozumienie.

Autobus na wariackich papierach

O ile dla maluchów z Błoni był to spacer na Rynek, o tyle dzieci z odległych dzielnic musiały zostać dowiozione specjalnie wynajętymi autobusami. Tym bardziej, że wszystko załatwiono z marszu, dosłownie „za pięć dwunasta”. – Przyjmując telefon od razu zastrzegłam, że nie wiem, czy damy radę dotrzeć w ciągu pół godziny. A ponieważ nie mogliśmy zabrać dzieci na tak daleki spacer, a środkami komunikacji miejskiej nie poruszamy się ze wzglę-

dów bezpieczeństwa, musieliśmy załatwić autobus – tłumaczy Danuta Kosturska, dyrektorka Przedszkola nr 4 na Posadzie. Na pytanie, czy wiedziała, na jaką imprezę mają jechać przedszkolaki, odpowiada przecząco. – Miała to być niespodzianka, powiedziano nam, że zaproszono wszystkie sanockie przedszkola, dlatego stanęliśmy na głowie i załatwiliśmy autobus – odpowiada. Elżbieta Barańska, dyrektorka Przedszkola nr 2, mówi z kolei, że dzieci wybrały się na wcześniej zapowiadany spacer. Był to ostatni dzień przed wakacjami

podjechał na przystanek przy Jana Pawła II. – Czy wcześniej wiedzieliśmy o imprezie? Jakaś informacja dotarła, ale jechaliśmy głównie na spacer i lody – mówi ogólnikowo dyrektorka. Na pytanie, czy w razie niepogody przedszkolne dzieci zawsze mogą liczyć na ekstra dowóz MKS-em na spacer do miasta, odpowiada, że „przedszkole nieraz korzysta ze środków komunikacji miejskiej”.

Bezsensowna wycieczka

Clown okazał się niespecjalnie punktualny i dzieci musiały czekać na rozpoczęcie imprezy, spacerując po Rynku. Te z odleglejších placówek nie doczekały też jej końca, bo zbliżała się pora obiadu i trzeba było wracać na posiłek. Nie dostały nawet po wiatraczki i baloniki... W rezultacie wyjazd okazał się kompletnie bezsensowną wycieczką. Ani edukacyjną, ani wychowawczą.

McDonald's też nie potrafił wyjaśnić celu imprezy i wytłumaczyć, jak to się stało, że jej adresatami stały się tak małe dzieci. We wtorek dzwoniły w tej sprawie dwie osoby z centrali, obiecując wyjaśnienia. Dominik Szulowski dyrektor public relations stwierdził, że „na terenie lokalu” nie odbyła się żadna impreza dla dzieci. Po uściśleniu, że chodzi o Rynek, wydał się zdziwiony, mówiąc, że „nie ma praktyki, by na otwarty pokaz w miejscu publicznym zapraszać przedszkolaki”. Ostatecznie jednak żadnych wyjaśnień nie przedstawił.

AGNIESZKA FRĄCZEK, rzecznik prasowy Urzędu Miasta: – Urząd od początku uczestniczył w działaniach związanych z pozyskaniem inwestora, a także w całej budowie restauracji McDonald's. W dniu otwarcia dostaliśmy informację, że firma organizuje na rynku w Sanoku zabawę z klauzem w roli głównej, adresowaną przede wszystkim do najmłodszych dzieci. Kierując się tylko i wyłącznie chęcią zapewnienia dzieciom zabawy, poinformowaliśmy przedszkola i Dom Dziecka (który dzień wcześniej otrzymał od McDonald's pomoc w kwocie 15 tys. zł) o możliwości wzięcia udziału w tej formie rozrywki. Dzieci uczestniczyły w tym wydarzeniu pod opieką wychowawców i sądziły, że były bardzo zadowolone z imprezy, która nie niosła za sobą ryzyka, nie było tam również żadnej konsumpcji.

SANOK w oczach turystów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 8



Rodzina Góralewiczów, Trzebinia
Mąż: Jako dziecko byłem w Sanoku na kolonii, natomiast z rodziną jesteśmy tutaj pierwszy raz. Zatrzymaliśmy się poza Sanokiem, ale dzisiaj ze względu na pogodę postanowiliśmy odwiedzić to miasto. Widzieliśmy już muzeum ikon na zamku. Podejrzewam, że jeszcze tutaj przyjedziemy, żeby coś pooglądać. Rynek bardzo nam się podoba, ikony też zrobiły na nas duże wrażenie.



Jarek z rodziną, Warszawa

W Sanoku jesteśmy przejazdem, mieszkamy w Baligrodzie i zwiedzamy Bieszczady.

Właśnie przed chwilą przyjechaliśmy tutaj. Do tej pory zdążyliśmy zobaczyć kościół Franciszkanów, jak na razie bardzo nam się podoba, mam nadzieję, że tak zostanie. Niestety, pogoda trochę psuje nam szyki, ale myślę, że będzie dobrze. Jeśli chodzi o dojazd, to nie mieliśmy żadnych problemów, nie zauważyłem zbyt dużego natężenia ruchu, bez trudności dotarliśmy tam, gdzie chcieliśmy.



Kazimierz z żoną, Opole

Przyjechaliśmy w Bieszczady, niestety pogoda nam nie dopisała, dlatego zwiedzamy okoliczne miejscowości i miejsca, które można zobaczyć, gdy pada deszcz. Bieszczady odwiedziliśmy kilkakrotnie, ale Sanok widzimy po raz pierwszy. Wybieramy się do muzeum, obejrzeć prace Beksińskiego, właściwie tylko po to tutaj przyjechaliśmy. Udało się nam dojechać samochodem do samego rynku i od razu znalazło się miejsce parkingowe, nie mieliśmy żadnych problemów.



Marek Majchrzyk z żoną oraz Czesław i Joanna Cupa, Chorzów

Joanna: Ja z mężem już drugi raz jesteśmy w Sanoku. Ostatnim razem, kiedy tu byliśmy, deptak był inny, jeszcze wtedy stary. Zdążyliśmy dopiero zobaczyć aleję Szejwka. Mamy zamiar zwiedzić Skansen, również zamek, obejrzeć obrazy Beksińskiego oraz ikony. Marek: My po raz pierwszy odwiedzamy to miasto, Joasia i Czesław zaproponowali nam, żeby odwiedzić Sanok, bo tak tu fajnie. Bardzo ładny deptak, czysty i zadbane. Gościliśmy w restauracji U Szejwka, było bardzo miło.

Ola Pisko

Eksperyment na drodze

W środowe przedpołudnie na miejscu tragicznego wypadku z 31 sierpnia 2010 roku, w wyniku którego śmierć poniosła młoda mieszkanka Zahutynia i jej dwie córeczki, przeprowadzono eksperyment procesowy. Z tego powodu na pół godziny wstrzymany został ruch na drodze Sanok-Zagórz.

Decyzję o przeprowadzeniu eksperymentu podjęła sędzia Iwona Paczosa, orzekająca w procesie Janusza J. – ojca rodziny, oskarżonego o nieumyślne spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym. O przeprowadzenie oględzin miejsca wypadku wnioskował prokurator, pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o obecność biegłego ds. ruchu drogowego i uzupełnienie przezeń opinii w oparciu o dowody zgromadzone podczas procesu, obrońca natomiast – o obecność technika kryminalistycznego i sporządzenie nowego szkicu z miejsca wypadku, uwzględniającego m.in. położenie stojącego na poboczu zepsutego iveco, które mogło mieć istotny wpływ na przebieg wydarzeń. Celem eksperymentu było wyjaśnienie powstałych w tej kwestii wątpliwości i ustalenie odległości, z której kierujący fiatem CC Janusz J. mógł dostrzec stojące na poboczu iveco.

Eksperyment wymagał określonych działań logistycznych, w przeprowadzeniu których po-



Fatalna pogoda nie ułatwiała badań i pomiarów – smagani deszczem uczestnicy eksperymentu spędzili na miejscu zdarzenia prawie dwie godziny.

magali policjanci sanockiej KPP. Sprobowano m.in. identyczne iveco i fiata CC oraz urządzenie do badania odległości. Aby odtworzyć sytuację zbliżoną do tej,

jaka miała miejsce na chwilę przed wypadkiem, konieczne było zablokowanie obu pasów drogi. Mimo że przerwa w ruchu trwała około pół godziny, nie

kady kolejka samochodów, która w pewnym momencie sięgała ponoć nawet 1,5 km. Po interwencji przedstawiciela Rejonu Dróg, sędzia Iwona Paczo-

udało się zbadać wszystkich możliwych wariantów. Przyczyniła się do tego i fatalna pogoda, i duża liczba pomiarów, i rosnąca po obu stronach blo-

sa zdecydowała o przerwaniu eksperymentu i dokończeniu go w innym terminie (ustalony zostanie na sierpniowej rozprawie).

istotne znaczenie w tej kwestii będzie miała opinia biegłego.

/joko/

*** Czy bogaty w przyjaciół jest nasz Sanok?**

– Patrząc od strony formalnej powiem tak: Towarzystwo liczy 380 członków, z czego 220 tworzy jego strukturę sanocką, pozostali należą do kół terenowych: w Warszawie, Trójmieście i Wrocławiu.

*** Towarzystwo to wspaniała historia, a zarazem dowód, że od dziesiątków lat byli ludzie, którym zależało na tym mieście, u których jego nazwa wywoływała przyspieszone bicie serca...**

– Historia stowarzyszenia liczy już 107 lat i jest ono jednym z najstarszych w naszym mieście. Początkowo nosiło nazwę Towarzystwa Rozwoju Sanoka, potem Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, a od ośmiu lat: Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

*** Czy może pan z ręką na sercu przyznać, że wasz głos w sprawach miasta jest ważny, że jego władze się z nim liczą?**

– Uważam, że tak. Chcąc jednak to wytłumaczyć, pragnę wyjaśnić, że na podejmowane w mieście czy powiecie decyzje oddziałujemy poprzez naszych członków działających w Radzie Miasta (2) tworzących z innym ugrupowaniem samorządowym Klub Samorządowy Ziemi Sanockiej oraz w Radzie Powiatu (5), gdzie funkcjonuje samodzielnie Klub Radnych TPSiZS. Radni Towarzystwa pełnią przecież już drugą kadencję w obu samorządach kluczowe role w organach wykonawczych i stanowiących

*** Czy nie uważa pan, że ich głos jest za mało identyfikowany z Towarzystwem? Kto ich utożsamia z nim?**

– Zgadza się! Za mało wagi przywiązywaliśmy do firmowania naszych inicjatyw i przedsięwzięć szyldem Towarzystwa. Taki odbiór w świadomości społecznej nie jest zakodowany. Stąd będziemy starali się medialnie docierać do społeczeństwa, żeby było wiadomo co wychodzi z naszej inicjatywy. Np. mało kto wie, że to od nas wyszła ostatnio propozycja wprowadzenia do Statutu Miasta zapisu przyznającego obywatelską inicjatywę uchwałodawczą mieszkańcom miasta popartą 300 podpisami.

*** Jak pan postrzega rolę Towarzystwa? Kto powinien się w nim dobrze czuć?**

– Zaczę od końca. Członkowie Towarzystwa to ludzie, którzy kochają swoje miasto, którym zależy, aby było ono piękne, czyste, estetyczne i przyjazne. Cele te można osiągać poprzez „wymuszanie” – w dobrym tego słowa znaczeniu – na samorządach odpowiednich działań. Chcemy być obecni w dyskusjach jak miasto ma wyglądać, o jego strategii i kierunkach rozwoju, a także o mniejszych, bardziej przyziemnych sprawach.

*** Jakich, na przykład...**

– Na przykład o przeniesieniu tablicy upamiętniającej 600-lecie potwierdzenia praw miejskich Sanoka, a zlokalizowanej u zbiegu ulic Kościuszki i Grzegorza. Jest to miejsce o charakterze parkingowo-gastronomicznym, które absolutnie klóci się z tym pamiątkowym bądź obeliskiem. Dlatego właśnie, jako Towarzystwo, występujemy do władz miasta o zmianę tej lokalizacji.

*** Sanoczanie i przyjezdni goście są zirytowani, że na Górze Parkowej zbudowano punkt**

widokowy, z którego widać niemal wyłącznie rosnące wokół drzewa. Czy zestawienie tych drzew z nazwą „punkt widokowy” nie jest jakąś paranoją?

– Pozostawię to bez oceny. Plat-

wany obiekt czy najpiękniejszą witrzynę sklepową.

*** Ale na betonowej płycie byle-go lodowiska nie posadzi pan kwiatów... Zresztą najpiękniejszy kwiatowy dywan nie byłby**

szy dobrze rozumieją korzyści, jakie mogliby mieć mieszkańcy Sanoka z zagospodarowania tego terenu i jak bardzo miasto zyskałoby na wyglądzie.

*** Nie muszę chyba pana prze-**

Chcemy być dobrymi przyjaciółmi Sanoka

Z WALDEMAREM OCHEM, nowym przewodniczącym

Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej rozmawia Marian Struś

forma winna być punktem widokowym i o to na bieżąco ktoś musi dbać, aby spełniała swą funkcję. Towarzystwu zależy, aby w mieście z większą konsekwencją kontynuowane były rozpoczęte i idące w dobrym kierunku inwestycje. A za taką uważamy rewitalizację parku. Uzyskany do tej pory całkiem niezły efekt burzy zniszczony cokoł pomnika. Tak być nie może. Z uwagą będziemy też śledzić zapowiedziane dalsze etapy rewitalizacji parku, które poprawią jego atrakcyjność. Pamiętam, że mowa w nich była o kaskadzie wodnej, placu zabaw dla dzieci itp.

*** Park, w nowej jego formule, stał się z powrotem miejscem chętnie odwiedzanym przez sanoczan. Podoba się też gościom...**

– To prawda. Z naszej strony będziemy się jeszcze dopominać o monitoring, aby osobom spędzającym czas w parku zapewnić jak największe bezpieczeństwo.

*** Piękno Sanoka to także jego architektura, powstające budowle, dokonywane renowacje, ich kolorystyka itp. Był czas, że ktoś trzymał tu rękę na pulsie, odpowiadał za to. Może warto by do tego wrócić?**

– To było początkiem lat dwudziestych, a osoba tą był architekt miejski. Z czasem stanowisko to zlikwidowano, a odpowiedzialność za te tematy przejął zastępca burmistrza miasta. Uważam, że do szeroko pojętej estetyzacji winno przykładać się dużo uwagi. Być może warto rozważyć powrót do stanowiska architekta czy plastyka miejskiego. Z takimi nadziejami powitaliśmy utworzenie stanowiska ogrodnika miejskiego, które – według nas – dość dobrze zdaje egzamin.

*** Mówiąc o stanowisku ogrodnika miejskiego, znów przywołuje pan dawne czasy, kiedy Sanok zdobyły piękne klomby przypominające żywe kobierce i elementy kwiatowe typu wazon. Nawet nie zbliżyliśmy się do tamtych czasów...**

– Owszem, marzyłby się nam Sanok – miasto kwiatów, gdyż są one najpiękniejszą ozdobą każdego miasta. Oczywiście, to wymaga określonych nakładów finansowych. Ale może dobrym pomysłem byłby powrót do powierzenia tego zadania zakładowi zieleni funkcjonującemu w strukturach miejskich. Naszym wkładem w to dzieło będzie zamierzona reaktywacja konkursu na najładniejszy w Sanoku i w powiecie ogród czy balkon. Być może pomyślimy też o konkursie na najładniej odrestaurowany

w stanie zrekompensować wrażeń budzących się na widok tej szpetoty. Czyż nie?

– Zgadza się. Razi, a nawet bulwersuje nas sprawa tego miejsca. Rozumiemy też patową sytuację, w jakiej miasto się znalazło i ubolewamy, że nie wszyscy

konywać jak ważną funkcją jest dziś promocja miasta. Czy w tę dziedzinę także wpisuje się Towarzystwo?

– Oczywiście. Czynniki to poprzez nasze oddziały terenowe w Warszawie, Trójmieście i Wrocławiu

wydawanie „Rocznika Sanockiego”. Właśnie pod koniec lipca ukaże się jubileuszowe dziesiąte jego wydanie. Postaramy się, aby „Rocznik Sanocki” nie był jedynym naszym wydawnictwem. Myślimy o mniejszych opracowaniach w formie „Zeszytów sanockich”, ukazujących się w cyklu np. dwuletnim, a odnoszących się już nie tyle do historii miasta, ile do aktualnych jego problemów.

*** Czy macie jakichś partnerów, z którymi byłoby Towarzystwu po drodze w realizacji zadań statutowych?**

– W dziedzinie wydawniczej współpracujemy z sanockim oddziałem Polskiego Towarzystwa Historycznego i Miejską Biblioteką Publiczną. Naszym celem jest też wznowienie i uzupełnienie o odnoszący się do współczesności rozdział monografii Sanoka, co do której poczyniliśmy już pewne ustalenia z jej redaktorem naukowym profesorem Feliksem Kirykiem, notabene z inicjatywy członków Towarzystwa ostatnim Honorowym Obywatel Sanoka. Oczywiście przedsięwzięcie to wymaga wspólnego zaangażowania finansowego obu samorządów. Natomiast zamierzamy nawiązać ścisłą współpracę z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Uważam, że mamy wiele wspólnych obszarów, w których moglibyśmy działać. Poza tym, jesteśmy jednymi z najstar-

szych organizacji w mieście. Naturalnymi partnerami Towarzystwa dali przykłady, jak skutecznie i bez wielkich nakładów można promować nasze miasto. Inną formą promocji jest

*** Macie w mieście aż 220 członków i tylko 220. Być może na znacznie większą liczbę przyjaciół Sanok zgłosić się ci, którzy chcieliby powiększyć ich szeregi? Czy licząc ponad 100 lat Towarzystwo nie zasłużyło sobie na godną siedzibę?**

– Uważam, że tak. Doskwiera nam brak siedziby w dobrym, dostępnym miejscu, w którym mielibyśmy bliski kontakt z mieszkańcami. Będziemy o nie zabiegać, licząc na zrozumienie władzy miasta. To dla nas sprawa priorytetowa.

*** Formą stałego kontaktu z mieszkańcami mogłyby być cykliczne spotkania członków Towarzystwa, z udziałem władz miasta i powiatu, poświęcone aktualnym sprawom, jakimi bije puls miasta. Mogłaby to być ciekawa inicjatywa pobudzająca do aktywności i integracji mieszkańców, a kto wie, czy nie powiększenia szeregów TPSiZS...**

– To bardzo dobry pomysł, który mógłby też spełnić funkcję swistego lokalnego Think tanku, czyli zbiornika pomysłów, inicjatyw. Pomyślimy o czymś takim. A jeśli tego typu debaty, powiedzmy półroczne, miałyby się kończyć powiększaniem liczby przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, to tylko przyklasnąć takiej inicjatywie!



Omijają szerokim łukiem zamek i centrum

DOKOŃCZENIE ZE STR. 10

ELCOM może tyle zrobić, że zastanowi się nad likwidacją czytnika dla posiadaczy kart abonamentowych i przesunięciem budki parkingowego, dzięki czemu poszerzy się wjazd i wyjazd. Ale – jak zaznacza prezes Sawicki, dopiero w przyszłym roku, bo trwa sezon i trudno robić teraz na parkingu „rewolucje”.

Zapraszamy do MOSiR-u!

Inicjatywę podjęto też wreszcie miasto. – Rozmawialiśmy z dyrektorem Muzeum Historycznego, panem Banachem, i starostą sanockim. Na dziś proponujemy rozwiązanie, zaznaczam że tymczasowe, polegające na parkowaniu autobusów na terenie MOSiR – mówi wiceburmistrz Ziemowit Borowczak. Z dyrektorem ośrodka uzgodniono, iż autobusy mogą tam

parkować w ciągu dnia, uiszczając jednorazową opłatę w wysokości 15 zł, niezależnie od długości postoju. Turyści będą wysadzani w pobliżu basenów – skąd bliżej do zamku – a „zasadnicze parkowanie” będzie odbywać się dalej, po przeciwnej stronie ośrodka.

Teraz trzeba zrobić wszystko, by informacja dotarła do organizatorów wycieczek i kierowców. W tym celu zamówiono m.in. osiem znaków informacyjnych, które będą „podprowadzały” autobusy do MOSiR-u. – Z ich umieszczeniem musimy wstrzymać się jednak do czasu, gdy otrzymamy zgodę zarządcy dróg krajowych, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – zastrzega wiceburmistrz.

Windą na Rynek?

Miasto przymierza się też do budowy trzech parkingów: przy

ulicy Podgórze i Alejach Wojska Polskiego. – Mamy działki w sąsiedztwie Schodów Zamkowych i za potokiem Płowieckim – relacjonuje Ziemowit Borowczak. Parking dla autobusów ma być zlokalizowany właśnie za potokiem.

Ale to nie koniec. – Przymierzamy się także do budowy windy, która transportowałaby ludzi na górę. Nie tylko turystów, ale też mieszkańców Błoni, a szczególnie osoby niepełnosprawne – zdradza nasz rozmówca, dodając, że rozwiązania takie są powszechne w turystycznych miejscowościach Hiszpanii, Portugalii czy Turcji. Wbrew pozorom winda nie jest aż tak kosztowna, i gdyby nie wyskoczyły żadne niespodzianki techniczne związane ze skarpą, całość zamknęłaby się kwotą kilkuset tysięcy złotych plus po 150 tys. zł za każdy parking.

Pod sam pałac

Stanisław Orłowski sugeruje jeszcze szybsze i prostsze rozwiązanie: wydzielenie po prawej stronie ulicy Zamkowej, na wysokości parkingów, dwóch stanowisk parkingowych dla autobusów. Dla turystów byłoby to najwygodniejsze rozwiązanie. Niedawno identyczne zaproponował burmistrzowi... Humennego. – Po prostu poszedłem do magistratu z mapą, pytając, gdzie mam się zatrzymać z grupą, bo dostępny parking jest daleko od pałacu – opowiada. Gospodarz miasta potraktował niezwykle poważnie niecodziennego petenta. – Zawołał natychmiast szefa służb komunalnych i przy mnie ustalili, że faktycznie namalują pasy. Dzięki temu w Humennem można teraz podejść pod sam pałac – konkluduje z uśmiechem najstłynniejszy przewodnik w regionie.

Dzielnice po wyborach – Olchowce

Boiska zmieniają krajobraz

W dzisiejszym numerze kończymy cykl prezentacji nowych rad dzielnic Sanoka. Ostatni odcinek zarezerwowany został dla Olchowca, które pod pewnym względem są szczególne. Rada tej dzielnicy jako jedyna dysponuje bowiem pulą wypracowanych środków, które można przeznaczyć na najważniejsze potrzeby.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Tylko Olchowce posiadają mienie leśne i to całkiem spore, bo zajmujące powierzchnię około 160 hektarów. Dlatego też rada może prowadzić sprzedaż drewna opałowego. Pewien przychód daje też wynajem zastaw stołowych na imprezy okolicznościowe w „Domu Strażaka”, choć jest ich znacznie mniej niż w latach poprzednich. – Pieniądze zarobione w poprzedniej kadencji wykorzystane zostały głównie na budowę alejek na miejscowym cmentarzu – zaznacza Wojciech Piegdoń, przewodniczący zarządu rady.

Z alejek przejdźmy na drogi, bo w tym temacie potrzeb nie brakuje. O ile ul. Przemyska jest w niezłym stanie, to znacznie gorzej wygląda sprawa bocznych traktów. Tym bardziej istotna, że

Olchowce stały się modne jeżeli chodzi o budownictwo, nie tylko jednorodzinne. – W sprawach drogowych ostatnio coś drgnęło, choć nadal nie w odpowiednim stopniu. Bo to szerszy temat – nie

wystarczy budować dróg, trzeba je jeszcze utrzymać, zwłaszcza po zimie. Nadal poprawy wymagają trakty piesze na cmentarzu, gdzie przydałby się też parking. Problemem są zbyt wysokie kra-

wężniki na ul. Przemyskiej. Dodam także, że mamy pomysły budowy wzdłuż lasu ścieżek do nordic walking, które można by było połączyć ze ścieżkami rowerowymi – uważa Tadeusz Panek, przewodniczący rady.

Członkowie rady liczą, że wkrótce w Olchowcach zarozi się od obiektów sportowych, które nieco zmienią krajobraz dzielnicy. Przede wszystkim powstać ma boisko wielofunkcyjne przy Szkole Podstawowej nr 6. W planie jest także budowa kolejnego, pomiędzy lasem a plebanią, o co bardzo zabiega nowy proboszcz miejscowej parafii. – Potrzebny jest również gruntowny remont boiska i placu zabaw, znajdujących się w pobliżu „Domu Strażaka”.



Olchowce – dzielnica dość spokojna, w której jednak nie brakuje najróżniejszych potrzeb.

RADA DZIELNICY OLCHOWCE

Przewodniczący – Tadeusz Panek, wiceprzewodnicząca – Ewa Podraza. Zarząd: przewodniczący – Wojciech Piegdoń, sekretarz – Artur Wolański, skarbnik – Grzegorz Wislocki, członek – Grzegorz Kozak. Komisja rewizyjna: przewodnicząca – Maria Chorążak, członkowie – E. Podraza i A. Wolański. Komisja Gospodarcza: przewodniczący – Józef Bodziak, członkowie – Jan Hassinger i Stanisław Oleander. Siedziba rady mieści się przy ul. Przemyskiej 58, w budynku „Domu Strażaka”. Posiedzenia – także obydwu komisji, odbywają się w każdy pierwszy wtorek miesiąca o godz. 18. Zawsze poprzedzane są dyżurami radnych (godz. 17).

MKS – Miejska Komunikacja Skomplikowana

Wchodzę na internetową stronę z rozkładem jazdy Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Sanoku. Muszę przemieścić się do innej części miasta i chcę wiedzieć, jakim autobusem, z jakiego przystanku i o której godzinie będę mógł tam pojechać.

Patrzę więc. I widzę: 3 „zerówki”; 4 „jedynki” zwykłe i dwie „1A”; 6 „trójki” i 3 „3A”; 7 „piątek” i podobną ilość „piątek” z różnymi literkami; podobnie 7 „dziesiątek” zwykłych i kilka z literkami; 7 „trzynastek”, w tym jedna „13A”; 7 „czternastek”, w tym 3 „14A”; łącznie 8 różnych „17”; 6 różnych „29”. Muszę przeczytać cały rozkład dokładnie, aby nie

jest tam ok. 7 minut wcześniej niż koło Poczty Głównej. Oczywiście muszę też uwzględnić to, że autobus może być wcześniej, gdyż nie zatrzymuje się na przystankach, na których nikt nie czeka i na których nikt nie wysiada, więc na pewnych trasach może nadrobić kilka minut. Częściej jest później niż podaje rozkład. Nie zawiera on jednak

Po tej benedyktyńskiej isticie pracy, ten sam ktoś zapewne wypisał dziesiątki tabelki dla poszczególnych przystanków, gdzie – może oprócz powtarzających się numerów linii – wszystko jest już czytelne i jasne: „5” odjeżdża o 10:12, a „29” o 10:57. Z tego konkretnego przystanku, z którego chcę odjechać. Niestety, aby się tego dowiedzieć, najlepszym sposobem jest udać się z domu na przystanek i sprawdzić, czym będę mógł pojechać za godzinę. Jest to dość łatwe, pod warunkiem, że blisko domu mam tylko jeden przystanek. Jeśli mam 4 – poznanie rozkładu staje się nieco trudniejsze.

Dawno temu spisywało się godziny odjazdów z przystankowej tabliczki na kartce. Dziś, w XXI wieku, mamy telefony z kamerami o wysokiej rozdzielczości i możemy sobie taką tabliczkę sfotografować, wysłać do komputera i odczytać na dużym ekranie... Hm, ale znów musieliśmy wyjść po ten rozkład z domu... A jak ostatnio kupowaliśmy pościel, to nie musieliśmy, wystarczyło tylko kliknąć... Hm, a gdyby ten ktoś, co pisał te tabliczki, „wrzucił” je na stronę z rozkładem? Albo nawet zainstalował taki mały tani programik, żebyśmy mogli wybierać w nim numery linii albo nazwę przystanku (nie mówiąc o bardziej skomplikowanych operacjach, jak wyszukiwanie połączeń między punktami), tak, jak wybieraliśmy kolor pościeli? I żebyśmy mogli kliknąć i wiedzieć, o której mamy autobus bez chodzenia dwa razy na przystanek (daj Boże na jeden)? Szczytem postępu byłby rozkład w aplikacji do pobrania na komórkę. Podpowiem nawet, że wystarczy taka stara technologia jak Java, nie trzeba się bawić w żadne Androidy czy iOS-y.

Więc może ten ktoś by tak zrobił? To nam naprawdę znacznie ułatwi życie. I gdyby jeszcze przy tym zastanowił się nad numerami autobusów, bo ja naprawdę nie wiem, którą „trzynastką” mam teraz pojechać.

Piotrek Kikta

Stawki określa minister

Jedna z naszych czytelniczek jest zbulwersowana stawkami za kserokopie dokumentacji medycznej, pobieranymi przez SP ZOZ: 50 gorszy za „stronę medyczną”. Uważa, że to zdzierstwo i argumentuje, iż w mieście kopię można zrobić za 20 groszy.

– Czyżby ZOZ chciał zarabiać na biednych, chorych ludziach, którzy ubiegają się o rentę? – pyta zdenerwowana. Kobieta choruje od dzieciństwa i ma do skserowania cztery grube kartoteki z dokumentami, które musi przedstawić komisji zusowskiej w Jaśle. Zastanawia się też, czy nie można wypożyczać dokumentów, aby zainteresowani mogli je sobie skserować po po-

łową niższych stawkach w jakimś zakładzie usługowym?

Adam Siembab, dyrektor SP ZOZ, tłumaczy: – Stawki nie są naszym wymysłem. Określa je minister zdrowia w rozporządzeniu dotyczącym dokumentacji medycznej.

Wypożyczenie dokumentacji w celu jej samodzielnego skserowania jest niemożliwe. ZOZ m.in. potwierdza zgodność z oryginałem,

czego nie może zrobić właściciel ksera. Poza tym ZUS nie honoruje „dzikich” dokumentów, niepotwierdzonych przez szpital. Przy dzisiejszej technice nietrudno np. o ich sfałszowanie. – Naszym obowiązkiem jest archiwizowanie i przechowywanie dokumentacji medycznej – podkreśla dyrektor Siembab. Pacjent może żądać jej nawet po latach, aby przykładowo sprawdzić, dlaczego zmarł członek rodziny albo przy staraniach o rentę czy odszkodowanie. – Dlatego nie możemy wydawać oryginałów. Jedynym wyjątkiem jest sytuacja, gdy np. ktoś leży na SOR i kierowany jest na pilną operację do innego ośrodka – tłumaczy. (jz)



umknął mi żaden z rzadko jeżdżących autobusów. Muszę też odsiać te, które jeżdżą tylko raz dziennie, np. o 7.15. Gdy już wybiorę takie – nie więcej niż dwa – które odpowiadają mojej potrzebie, muszę umieć obliczyć, jak długo jadą z początkowego przystanku do tego, na którym ja będę wsiadał. Dla ułatwienia autor zamieszczonej w sieci tabelki podał mi czas przyjazdu na przystanek przelotowy; nie muszę więc wiedzieć, po ilu minutach autobus z Zagórza podjedzie pod Autosan, a wystarczy wiedzieć, że planowo

żadnej adnotacji o odchyleniach od czasu w nim podanego. Autor rozkładu mocno wierzy w nieomyślność swych obliczeń.

Zastanawia mnie ta niebywała gęstość i nieprzejrzystość internetowego rozkładu jazdy. Ktoś zadał sobie wiele trudu, żeby to wszystko tak zagmatwać, wypisać autobusy o tych samych numerach i poruszające się po tych samych trasach w osobnych wierszach, jakby to były zupełnie inne linie, albo autobusom jeżdżącym po zupełnie innych trasach nadać te same numery.

Do sanockich kierowców

Do Sanoka przyjechałem dwa tygodnie temu po zakończeniu roku akademickiego. Od samego początku uderzył mnie inny styl jazdy niż w dużym mieście. Drodzy kierowcy, uprzejmie proszę o nietrąbienie na mnie, ponieważ po prostu nie jestem przyzwyczajony.

Powiem więcej: przyzwyczajając się nie zamierzam, a Wy tylko podnosicie sobie (bo mi na pewno nie) ciśnienie, nadużywając klaksonu. Na pewno nie przyzwyczajają się do: nieprawidłowego używania kierunkowskazów na rondzie. Wiedza jak należy jeździć po rondzie wiedzą tajemną nie jest: wystarczy w wyszukiwarce wpisać „jak jeździć po „ a słowo „rondzie” sama nam zasugeruje, co sugeruje nam że problem istotny dla istotnej liczby kierowców. To dobrze, bo znaczy że widzą oni swoje braki (lub błędy) i chcą się dokształcać. Podpowiedź: kierunkowskaz PRAWY PRZED ZJAZDEM.

Proste i na jednopasmowym rondzie zupełnie wystarczające. Na pewno nie przyzwyczajają się do: jazdy lewym pasem. Zauważyłem,

jeśli prawy zanika) pasem przed zwężeniem. Jest to najbardziej nurtujący mnie problem: przed zwężeniem (najczęściej rondem) kolejkę można liczyć w kilometrach, podczas gdy drugi pas jest cały wolny. Drodzy Kierowcy, nie klnijcie na mnie i nie wyzywajcie mnie od „cwaniaków”. Miasto nauczyło mnie jeździć na suwak, teraz innego sposobu nie uznaję i zmienić tego nie zamierzam. Jeśli Wy „Suwaka” się nie nauczycie i nie zaczniecie go stosować tym lepiej dla mnie: jak na razie lewy pas jest prawie cały wolny, a ja z tego bezwzględnie korzystam i w korkach nie stoję.



że część kierowców nie wie, do czego lewy pas służy. Służy on do wyprzedzania. Zaś po skończeniu wyprzedzania należy z tego pasa zjechać, nie zaś jechać z maksymalną dozwoloną prędkością: „bo i tak szybciej ode mnie nie może jechać!”. Lewy pas zaś na pewno nie służy do omijania dziur.

Na pewno nie przyzwyczajają się do: jazdy tylko prawym (lub lewym,

Na pewno nie przyzwyczajają się do: braku kultury na drodze. Rzadko mi się zdarza, żeby ktoś wpuuszczony z jezdni podporządkowanej wpuścił kolejną osobę przed siebie, bo przecież on już jedzie, jakiś frajer (ja) go wpuścił, a reszta niech się martwi. Przejście dla pieszych – temat szeroki, z prostym podsumowaniem: kto nie ma kultury dla pieszych, dobrym kierowcą na pewno nie jest.

Serdecznie zaś pozdrawiam jeżdżących prawidłowo: szerokości.

(Dane do wiadomości redakcji)

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 34 m², 2-pokojowe (IV piętro), tel. 512-43-21-02.
- ★ Mieszkanie 36 m², 2-pokojowe, przy ul. Wolnej 46, cena 2.750 zł/m², tel. 604-84-67-13.
- ★ Lub zamienię mieszkanie własnościowe 37 m² (I piętro), centrum, tel. 13-463-87-59 lub 517-32-49-72.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, zadbane, okna PCW (wysoki parter), cena 160.000 zł, tel. 603-99-83-15.
- ★ Mieszkanie dwupoziomowe 77 m², na na osiedlu Błonie, tel. 601-16-27-27.
- ★ Komfortowe, bardzo ładne mieszkanie 75 m² (IV piętro), Wójtowstwo, cena 240.000 zł, tel. 691-36-36-53.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3 pokoje, przy ul. Traugutta, cena 170.000 zł, tel. 694-44-48-93.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe (I piętro), na osiedlu Błonie, tel. 605-39-33-17.
- ★ Mieszkanie – apartament, centrum, cena 3.900 zł/m², tel. 795-63-65-74.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, cena 4.300 zł/m², tel. 792-81-11-70.
- ★ Lub zamienię na kawalerkę mieszkanie 50,43 m², 2-pokojowe, z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 510-99-15-67.
- ★ Lub zamienię na mniejsze mieszkanie 71,80 m², przy ul. Jana Pawła II, tel. 886-79-19-35.

- ★ Dom drewniano-murowany, do remontu, w Sanoku, okolice ul. Płowieckiej, cena 135.000 zł, Nieruchomości VIS-A-VIS, tel. 604-58-05-88.
- ★ Nowy dom murowany, do wykończenia, w Sanoku przy ul. Konarskiego, Nieruchomości VIS-A-VIS, tel. 13-464-34-74 lub 604-58-05-88.
- ★ Domek i działkę rekreacyjną, w „Sosenkach”, tel. 693-04-14-40.
- ★ Domek drewniany na działce 15 a, wszystkie media, Siemuszowa 24, tel. 13-463-45-79.
- ★ Dom drewniany, garaż, ogród, pole, całość 27 a, w Sanoku, tel. 693-42-24-87.
- ★ Domek drewniany, tel. 604-98-10-03.
- ★ Kiosk, dobra lokalizacja, tel. 791-14-26-62.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pisarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną ok. 10 a, w Czerteżu, tel. 793-94-07-17.
- ★ Działkę budowlaną, atrakcyjnie położoną w Sanoku, tel. 13-494-05-47.
- ★ Działkę budowlaną 16 a, Zabłotce, cena 6.000 zł/a, tel. 512-43-21-02.
- ★ Działkę rolną 94 a, częściowo zalesioną, w Morochowie, tel. 13-467-58-41.
- ★ Działkę budowlaną, tel. 696-82-81-60 lub 695-50-66-73.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę budowlaną 508 m², w Sanoku przy ul. Tetmajera 22, tel. 691-79-07-01.

- ★ Działkę pod zabudowę, 10 a lub 20 a, w Zahutyńcu, tel. 13-464-41-05.
- ★ Działkę w ogrodzie działkowym „Biała Góra”, w Sanoku, tel. 791-69-42-46.
- Kupię**
- ★ Dom w Sanoku, tel. 609-29-49-52.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku, tel. 609-29-49-52.
- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Mieszkanie samodzielne w pełni wyposażone, z pokojem dwu i trzyosobowym, kuchnia, łazienka, wc, TV, Internet, dla dziewczyn, w centrum miasta, tel. 606-97-41-16.
- ★ Mieszkanie 50 m², tel. 13-463-56-05.
- ★ Komfortowe 45 m², właściciel, Wójtowstwo, tel. 695-05-00-37.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 13-463-01-28 lub 13-463-41-60 (po 15).
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Mieszkanie w bloku, 2-pokojowe, przy ul. Stróżowskiej, tel. 608-10-92-45.
- ★ 2 pokoje z kuchnią i łazienką, dla dziewczyn, tel. 13-463-36-96 lub 664-49-58-98.
- ★ Pokój dla studentki, tel. 721-52-94-81.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokój mężczyźnie bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Lokale na cele handlowe, usługowe lub biurowe 30 i 50 m², w Sanoku przy ul. 3 Maja 17 (deptak), nad apteką, tel. 13-464-04-39.

- ★ Lokal 200 m² pod działalność handlowo-usługową, warsztat samochodowy oraz działkę 14 a, przy ul. Okulickiego (Sopex), tel. 604-61-73-41.
- ★ Lokal 10 m², przy ul. Piłsudskiego 2, tel. 723-53-37-25.
- ★ Lokal na biuro, usługi, w centrum, tel. 13-463-67-53.
- ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
- Poszukuję do wynajęcia**
- ★ Firma poszukuje lokali jednopowierzchniowych położonych w dobrych punktach handlowych o wysokim przepływie pieszych – centra miast, duże osiedla. Preferowana powierzchnia handlowa ok. 200 m² (parter, suterena lub I piętro), tel. 600-83-56-93, 600-83-11-86 lub sklepy@wtorpol.com.pl

- ★ Tanio dwie witryny oszklone, po likwidacji sklepu spożywczego, 100% sprawne, tel. 693-61-98-20.
- ★ Drewno opałowe bukowe i brzoźowe, tel. 604-98-10-03.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Zatrudnię do współpracy osoby bardzo ambitne. Wiek powyżej 25 lat. Wykształcenie minimum średnie. Praca z klientem w firmie finansowej po gruntownym wdrożeniu do zawodu. Bardzo dobry system wynagrodzenia i motywacji, kontakt: piasek.mariusz@gmail.com, tel. 606-83-99-55.
- ★ Blacharzy, dekarzy, budowlanców, na terenie Warszawy, tel. 605-57-72-98.
- ★ Krawcową, tel. 783-36-13-12 (po 16).
- ★ Szwaczki – „Regis” ul. Cegielniana 56 a, tel. 13-463-22-08.
- ★ Zlecę wykonanie dachu, w Sanoku, tel. 607-60-59-19.
- ★ Fryzjera/kę z doświadczeniem, tel. 503-96-60-24.
- ★ Przyjmę uczniów I klasy w zawodzie fryzjer, tel. 13-464-14-70 lub 697-58-75-05.
- ★ Przyjmę praktykantów I klasy w zawodzie fryzjer, tel. 508-33-25-85.

Poszukuję pracy

- ★ Pomogę w pracach przydomowych, tel. 605-20-77-70.
- ★ Zaopiekuję się dzieckiem od 8-15, tel. 605-92-71-63.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Renault Clio (2010), tel. 605-44-51-03.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Klimatyzację Sinclair, chłodzenie 7000 W, grzanie 7600 W, używana dwa sezony, tel. 512-21-07-04.
- ★ Silnik elektryczny 1,5 kW, 220 V; pijawki lecznicze; silnik diesel do traktorka, tel. 693-92-38-63.

Korepetycje

- ★ Język angielski: FCE, IELTS, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.
- ★ Lekcje języka polskiego, tel. 506-47-45-49.
- ★ J. angielski, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.
- ★ Hiszpański, francuski, tel. 507-73-61-72.
- ★ Język niemiecki, tel. 601-23-93-76.
- ★ Matematyka – wszystkie poziomy, także studenci, tel. 600-04-51-29.

ZGUBY

- ★ Zgubiono legitymację studentką Politechniki Rzeszowskiej, tel. 605-92-47-21.
- ★ Zgubiono legitymację studentką nr 058525, tel. 508-64-39-32.
- ★ Zgubiono legitymację UR nr 054993, tel. 607-20-44-03.
- ★ Zgubiono legitymację studentką.

MATRYMONIALNE

- ★ Kawaler 43 lata pozna panią z dzieckiem, do 36 lat, z okolic Sanoka, cel stały związek, tel. 512-47-13-35.

NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)
przyjmuje zapisy na kierunki:
• **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
• **TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH**
• **TECHNIK BHP**
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43
www.nsp.sanok.pl

**MYCIE, SPRZĄTANIE,
CZYSZCZENIE I STAŁA
OPIEKA NAD GROBAMI**
tel. 13-464-34-08

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

USŁUGI BUDOWLANE
elektryka, hydraulika, glazura,
malowanie, elewacje
tel. 796-277-556

**REMONTY, REGIPSY,
SZPACHLOWANIE,
MALOWANIE – INNE**
TEL. 887-736-621, 13-462-65-26

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
11 lipca (poniedziałek) pokój nr 66
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Tomasz Dańczyszyn
w godz. 16-17
14 lipca (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Maciej Drwięga
w godz. 17-18

**Redakcja nie
odpowiada za treść
reklam i ogłoszeń.**

**PRODUKCJA: PARKIET,
DESKA PODŁOGOWA,
DESKA PODBICIOWA,
SUSZENIE DREWNA,
TEL 13-467-44-72**

**Drenaże, układanie kostki
brukowej, ogrodzenia,
kanalizację, usługi minikoparką**
tel. 607-605-919

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „lazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Europejski Fundusz Leasingowy
**Zbuduj z nami
swoją firmę**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 66

ZAGINAŁ PIES
25.05.2011
w okolicach Olchowic.
NAGRODA
tel. 13-464-16-23

KALLISTO RESTAURACJA
Villa Dom Julia
Restauracja Pizzeria
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

TASOL
45% DOPLATY NA KOLEKTORY SŁONECZNE
TAGEX, 38-500 Sanok, ul. Naftowa 2,
tel. 605 243 660, e-mail: info@tagex.com.pl

bhp usługi
- szkolenia
- wypadki
- ocena ryzyka
tel. 792 701 592

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,**
tel. 506-356-210

ŚWIAT MEBLI
SZAFY NA ZAMÓWIENIE
TERAZ TAKŻE DO
SAMODZIELNEGO MONTAŻU
Tego jeszcze nie było:
FOTOSZKŁO
SYSTEM ULTRA LEKKI
WYRAŻ SIEBIE!!!
POMIAR I PROJEKT 3D GRATIS
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014
13-464-06-91

archinatura
Projektowanie, urządzenie i pielęgnacja
ogrodów oraz terenów zieleni
Projektowanie i wykonawstwo
wnętrz mieszkalnych
Małostwa tradycyjne i ścienna,
grafika komputerowa, rysunek, sejba
+48 721 049 384
www.grupaarchinatura.pl
Firma powstała dzięki dofinansowaniu z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu: „Zadanie ze sfer wysoce konkurencyjnego przez Światowidele Forum Europejskie”

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY
I INNE METALE RZADKIE
II Armii Wojska Polskiego 23, Sanok
tel. 514-756-850
tel. 519-054-795 **KolorMix**
Transport – 609-076-060

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Wykończenia wnętrz.**
tel. 600-830-854

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl **Raty**

KARO Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

MOSKITIERY
produkcja – montaż
MULTI S.J.
ul. II Armii Wojska Polskiego 40,
Sanok – Dąbrówka, tel./fax: 13-463-50-44

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

KURIER
Spraw sobie wyjątkowe wakacje!
Słoneczna Kreta już od 799 zł/7dni
Bułgaria już od 1009 zł/7dni
Maroko już od 1579 zł/7dni
Wyloty z Warszawy, Katowic
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (budynek Allij), 38-500 Sanok

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy
Rozpoczęcie kursu:
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULÓTKI
KASETY ŚWIETLNE, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE GRAFICZNE REKLAM
Już od 20 zł brutto!
Szczegóły w BIURZE OGŁOSZEŃ
lub pod tel. 13-464-02-21

Firma posiadająca sieć sklepów z odzieżą używaną poszukuje kobiet w wieku 25-55 lat chętnych do założenia własnej działalności gospodarczej, w celu nawiązania współpracy, polegającej na prowadzeniu sklepu z odzieżą używaną w Sanoku. Bliższe informacje i warunki współpracy pod nr telefonu:
600-831-186, 600-835-693
lub (41) 25-10-186 wew. 21
Wynagrodzenie 3000 netto!!!

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147
REKLAMA NIE TYLKO MULTIMEDIAŁNA

CHIŃSKI SUPERMARKET
38-500 Sanok, ul. Krakowska 136
ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU
DUŻO PROMOCYJNYCH CEN ODZIEŻY
NOWE WZORY OBUWIA
Atrakcyjne ceny artykułów gospodarstwa domowego i dekoracyjnych (obrazy i sztuczne kwiaty)
ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek: 9-18
sobota: 8-16 niedziela: 9-15

Dla Rozwoju Infrastruktury i Środowiska

Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o.
ul. Jana Pawła II 59
38-500 Sanok

centrala tel.: 13 46 47 800
sekretariat tel.: 13 46 47 900
faks: 13 46 48 862
www.spgk.com.pl
gksanok@ks.onet.pl

Podpisanie umowy na Przebudowę Oczyszczalni Ścieków w Trepczy

W dniu 22.06.2011 r. w siedzibie SPGK Sp. z o.o. przy ul. Jana Pawła II 59 w Sanoku została podpisana Umowa na roboty budowlane dla zadania pn. „Przebudowa Oczyszczalni Ścieków w Trepczy”. Wykonawcą robót będzie wyłoniona w przetargu nieograniczonym firma: Inżynieria Rzeszów S. A., ul. Podkarpacka 59, 35-082 Rzeszów. Umowa została podpisana przez Zarząd SPGK Sp. z o.o. oraz Zarząd Inżynierii Rzeszów S. A.

Zadanie to ujęte jest w Projekcie pn. „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok” współfinansowanym przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Celem nadrzędnym planowanego do realizacji projektu w gospodarce wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok jest osiągnięcie norm jakościowych dotyczących tej dziedziny ochrony środowiska zgodnych z przepisami Unii Europejskiej oraz polskimi. Przebudowa oczyszczalni ścieków przyczyni się do osiągnięcia określonych w prawie polskim i UE parametrów ścieków oczyszczonych i przyczyni się tym samym do ograniczenia skażenia wód powierzchniowych i podziemnych.

Inwestycja stanowi wsparcie rozwoju miasta Sanok i gminy Sanok poprzez zabezpieczenie zasobów środowiskowych.

W zakres prac planowanych do wykonania w ramach projektu wchodzi przebudowa obiektów oraz dostawa urządzeń w części mechanicznej, biologicznej i osadowej oczyszczalni, dzięki czemu nastąpi usprawnienie procesu technologicznego oczyszczania ścieków. Analizie poddano wybór najwłaściwszej dla tego typu oczyszczalni ścieków technologii zakładając wykorzystanie obecnie pracujących obiektów i elementów technologicznych oczyszczalni. Przepustowość oczyszczalni będzie wynosiła średniobowo 15 000 m³/d, obciążenie ładunkiem 76 000 RLM. Roboty budowlane rozpoczną się w pierwszej połowie lipca.

INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

SPGK

UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI

PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007 – 2013

Tytuł projektu
„Modernizacja SP ZOZ w Sanoku - alokacja Oddziału Kardiologii - profilaktyka, diagnostyka i leczenie chorób układu krążenia”

Całkowita wartość projektu
(7.025.035,29 PLN)

Kwota dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego
(3.637.824,52 PLN)

Nazwa beneficjenta:
Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Sanoku
Inwestujemy w rozwój województwa podkarpackiego

www.zosanok.pl

www.rpo.podkarpackie.pl

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

TRANSPRZET
Dostawa na telefon
609 618 859

- PIASHI
- ŻWIRY
- GRYSY
- KLIŃCE

ERGO HESTIA

NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30
tel. 134643333, 661 916502

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące w Sanoku

proceedzi nabór
do 31 sierpnia 2011 r.:

- dwuletniego liceum (po szkole zawodowej)
- trzyletniego liceum (po szkole podstawowej lub gimnazjum)

Sanocka Szkoła Policealna

proceedzi nabór na kierunki:

- * ekonomia
- * rachunkowość
- * administracja
- * obsługa biura
- * informatyka
- * turystyka
- * organizacja reklamy

www.oswiata.sanok.pl

Sanok ul. Głogowa 1

tel. 603 860 187, 13 46 303 48

Podkarpackie Centrum Doskonalenia i Doradztwa

proceedzi nabór na kursy
kwalifikacyjne:

- Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza
- Metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym
- Terapia pedagogiczna
- Bibliotekoznawstwo
- Organizacja i zarządzanie oświatą
- Przyroda
- Oligofrenopedagogika
- Wychowanie do życia w rodzinie
- Kurs nadający kwalifikacje pedagogiczne
- Kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu

www.oswiata.sanok.pl

Sanok ul. Głogowa 1

tel. 603 860 187, 13 46 303 48

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sanoku

nabór na studia licencjackie
do 27 września 2011r.

- J. angielski
- J. niemiecki

www.nkjo.sanok.pl

Sanok ul. Głogowa 1

tel. 13 46 488 45, 603 860 187

Wójt Gminy Bukowsko

informuje, że zostały ogłoszone przetargi nieograniczone
na wykonanie następujących zadań:

- Termomodernizacja wraz z wykonaniem elewacji oraz roboty wykończeniowej wewnątrz budynku OSP w miejscowości **Bukowsko**,
 - Termomodernizacja wraz z wykonaniem elewacji budynku OSP w miejscowości **Nadolany**,
 - Remont posadzek, powłok malarskich oraz malowanie stolarki drzwiowej w **Zespole Szkół w Bukowsku**,
 - Remont posadzek i powłok malarskich w Zespole Szkół w **Pobiednie**,
 - Wywóz odpadów komunalnych stałych oraz gospodarka odpadami z terenu **Gminy Bukowsko**,
 - Budowa kompleksu boisk sportowych w ramach programu „Moje Boisko Orlik – 2012”, w tym boiska piłkarskiego, boiska wielofunkcyjnego, adaptacja istniejących pomieszczeń sanitarno-szatniowych w budynku sali gimnastycznej na potrzeby projektowanego kompleksu boisk wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną przy **Zespole Szkół w Bukowsku**,
 - Remont Ośrodka Zdrowia w Bukowsku,
 - Zagospodarowanie i urządzenie centrum miejscowości oraz placu zabaw i miejsc rekreacji w miejscowościach **Bukowsko, Nadolany, Nowotaniec oraz Pobiedno w gminie Bukowsko**.
- Szczegółowe informacje o ogłoszonych przetargach znajdują się na stronie internetowej Gminy Bukowsko www.bukowsko.pl i w Biuletynie Zamówień Publicznych.

WÓJT GMINY KOMAŃCZA OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 03.80.717 z późniejszymi zmianami), art. 39, art. 40, art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 08.199.1227 z późniejszymi zmianami) w związku z podjęciem przez Radę Gminy Komańcza Uchwały NrX/34/2011 z dnia 20 kwietnia 2011 r. przystępuję do sporządzania:

1. ZMIANY NR 1 STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KOMAŃCZA POWIAT SANOCKI WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

2. PROGNOZY ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO ZMIANY NR 1 STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KOMAŃCZA WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

Zmiana Nr 1 STUDIUM obejmie obszary o powierzchni około 41 ha, położone w miejscowościach Komańcza, Jawornik i Pretuki Gmina Komańcza po zachodniej stronie drogi wojewódzkiej Nr 892 Zagórz-Komańcza.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany Nr 1 STUDIUM oraz prognozy oddziaływania na środowisko, Wnioski należy składać na piśmie, ustnie do protokołu lub w formie elektronicznej na adres: Urząd Gminy Komańcza, 38-543 Komańcza 166, w terminie 21 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy na załączniku graficznym, tj. aktualnej kopii mapy zasadniczej lub ewidencyjnej.

WAKACJE ZE „SZTUCZNĄ MUCHĄ”

Zarząd Koła Nr 1 w Sanoku, zaprasza młodzież szkolną w wieku 10-17 lat na zajęcia związane z nauką wykonywania sztucznych muszek oraz praktycznej nauki wędkarstwa muchowego.



RAMOWY PROGRAM ZAJĘĆ:

- Podstawowe informacje nt. doboru sprzętu wędkarskiego
- Sporządzenie zestawu muchowego (sucha mucha, nimfa)
- Wykonywanie sztucznych much
- Nauka węzłów wędkarskich
- Praktyczna nauka wykonywania rzutów w wędkarstwie muchowym (sucha mucha, nimfa)
- zakończenie kursu,
- Konkurs i wybór „Muchy Lata 2011”
- wręczenie Certyfikatów ukończenia Kursu, dyplomów, nagród.

Zajęcia teoretyczne i praktyczne prowadzone będą w okresie wakacji w każdą środę w godzinach 17.00 – 19.00 w siedzibie Koła przy ul. Daszyńskiego 4 w Sanoku. Zapisy na kurs oraz szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. 663 740 056

KRZYŻÓWKI nr 27

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej. **Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.**

Adam, pisarz	Działki pod budowę	„... i pół”, film	Urzędowy formularz	Niższy od damy	Duży, soczysty owoc	Zarząd gminy zyd.
Bliźni brat Artemidy			Dardanejski	Obrany kierunek		
Stolica Tybetu			Rodzaj muzyki pop	Urodziła się w stolicy Egiptu	15	11
Senwuj je barmani	12			Słynna Ordona Wyspa indonez.	Zwalisty typ	Dobijanie ceny
		9	Ostrzeliwanie twierdzy			
Piotr, libero Krzewinka na drzewie				20	Graniczy z Kenią	Antonim maksi
Ma go gaśnica	14	Kieruje łodzią	3	Postrzal kregosłupa Śmieszka na falochronie	Minerał na oczko	Schronienie na pustyni
			Znaki dane rękami	6	Rywal TP SA	Miejski park, zieleńiec
Skala z Beskidów	Naramiennik wojaka	Pseudo draba	Mala nalepka na szybie samochodu	Teść Kajfasza Pentium		
					18	19
Kupiec dziel szutki					4	Fałdka na sukni
Smolowana tektura dekaraska	Straszny w tytule opery		Objaja meble skórą Soczewka z rączką			Pasy przy wędzidle
Cześć grodu		22		Ukochana Petrarki		Członkini władz gminy
		1	Podatkowe zniżki		Domek na działce	Dziurka, szczylinka
Podkład pod haft	Obok Surinamu	13	Przebieg akcji w powieści	Bawialnia		
Duża zapinka				24	Antonim wady	
Osiem bitów	Dominuje w powietrzu	Lecznicy tłuszcz z wieloryba	Wyspa utworzona przez koralowce		Lecznicy środek ziołowy	Najgorsza zbrodnia
		Miasto Bony Sforzy				17
Ciąży na kims	5		10	W godle Izraela		23
		8	Podstawa tokarki	16	Zyje i ryje pod ziemią	
Już nie panna Szary metal				Pomost z desek		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 25:

BOGU ŚWIECZKĘ A DIABŁU OGAREK

1. Anna Ruchlewicz ul. Kwiatowa,

2. Tomasz Citak, ul. 3 Maja, 3. Maria Baran, ul. Słowackiego.

Powrót w wielkim stylu!

Po półrocznej przerwie do startów wrócił 42-letni Edmund Kramarz. I to w rewelacyjnej formie – zaliczył aż cztery biegi w Berlinie, we wszystkich odnosząc zwycięstwa! Startowała też jego żona Agata oraz dzieci – Liliana i Kacper.

Pierwszym od kilku miesięcy wyścigiem naszego długodystansowca był Bieg Górski na dystansie 12 kilometrów. – Nazwa może wydawać się dziwna jak na Berlin, ale trasa miała aż 4 km podbiegów – powiedział Edmund, który z czasem 42.56 wygrał kategorię 40-44 lata, zajmując też 4. miejsce generalnie na ponad 130 osób. Agata (52.49) była najszybsza w żeńskiej kat. 30-34 lata i ogólnie 2. wśród ponad 30 kobiet.

Kolejny start Kramarzów to tradycyjny Bieg na Parking, w którym pierwszy raz przystąpili do sztafety rodzinnej. Najpierw ruszyły dzieci (500 m), potem mamy (1000 m), a na koniec tatusiowie (1500). – Mimo rywalizacji ze starszymi dziećmi Lilka dała nam prowadzenie, ja też pobiegłam mocnym tempem, więc Mundek bez wysiłku przypieczętował zwycięstwo. Wygraliśmy z czasem 12.04 i ponad minutą przewagi – powiedziała Agata. Potem zaczęło się ściganie indywidualne

na 9,2 km. Edmund znowu wygrał swoją grupę, generalnie będąc 2. z czasem 30.30 i stratą zaledwie 3 sekund do zawodnika młodszego o 15 lat. Wśród kobiet Agata z wynikiem 38.03 (jej najlepszy „parkingowy”

czas) wywalczyła 2. pozycję w kat. 30-39 lat i 4. generalnie.

Niezwykle udana dla Kramarza okazała się także Sztafeta Berlińskiego Zakładu Gospodarki Wodnej, rozgrywana na dystansie 5x5 km. Znowu wystąpił w drużynie LG Buchsbaum, która odniosła zwycięstwo w stawce ponad 1400 ekip! Do tego zdecydowane, bo czas 1:22.39, dał jej prawie 10 minut przewagi nad

2. zespołem. Nasz zawodnik biegł jako czwarty w sztafecie, uzyskując rezultat 16.20.

Ostatnim startem był Bieg nad Szprewą, rozegrany na 10 km z udziałem ponad 450 osób. I kolejny wielki sukces Edmunda, który już trzeci raz wygrał ten wyścig generalnie – a więc i grupę wiekową, finiszując z czasem 33.45. Jego Agata (wynik 41.38) odniosła zwycięstwo w żeńskiej kat. 30-34 lata, była też 4. wśród 137 kobiet i 47. generalnie. Pocięchy sanoczan – Kacper i Liliana, uplasowały się pod koniec drugiej dziesiątki dziecięcego biegu na 800 m, rozgranego z udziałem ponad setki dziewcząt i chłopaków.

– Poprzednio Bieg nad Szprewą wygrałem w latach 2007 i 2010, do tego było 3. miejsce w 2009. Zwycięstwo ucieszyło mnie tym bardziej, że odniosłem je na trudnej trasie. Udało się pokonać kilku znacznie młodszych rywali, prezentujących wysoki poziom. Muszę nieskromnie przyznać, że moja forma jest obecnie bardzo wysoka. Sam nie wiem, jak udaje mi się tyle lat utrzymywać w tak dobrej dyspozycji – powiedział na zakończenie Kramarz.



Kramarzowie byli najlepszą sztafetą rodzinną w Biegu na Parking.

Nalepka nie do zdarcia

Dwa wyścigi długodystansowców – miłośnicy ekstremalnego wysiłku pojechali na Bieg Rzeźnika, a pozostali na Bieg Marii Konopnickiej. O obydwu uczestniczył najstarszy z naszych zawodników Jerzy Nalepka.

VIII Bieg Rzeźnika wiódł czerwonym szlakiem: z Komańczy przez Przełęcz Żebrak, Cisną, Smerek, Połoninę Wetlińską i Caryńską aż do Ustrzyk Górnych. Na dystansie ponad 75 km wystartowało 200 par, z których 56 nie dotarło do mety (wycieńczenie, kontuzje, czy nie mieszcząc się w limicie czasowym). Ostatecznie sklasyfikowano 144 pary, a 79. miejsce zajęli weterani z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu: 62-letni Nalepka i 54-letni Marian Gielar. Czas 14:13.36 dał im również 62. lokatę na 111 par męskich (były też mieszane i żeńskie). Zwycięzcy finiszowali z czasem 8:32,43, to rekord trasy.

Mimo potwornego wysiłku, zaledwie dwa dni później Nalepka pojechał na XIX Bieg Marii Konopnickiej z Żarnowca do Dobieszyna, którego trasa liczyła 10,4 km. Zajął 4. miejsce w kat. 60-69 lat. Taką samą pozycję w kat. 20-29 lat wywalczył Krzysztof Lubomski junior, a jego ojciec Krzysztof Lubomski senior był 7.



Jerzy Nalepka imponuje kondycją.

w kat. 50-59 lat. Oni także reprezentowali SGMM. Generalnie najwyższe z naszych zawodników był 12. Grzegorz Fedak (czas 37,38), zarazem 5. w kat. 30-39 lat. Ponadto Piotr Pisula sklasyfikowany został na 8. pozycji w kat. 40-49 lat. Startowało prawie 120 osób.

Regaty na wyjazdach

Żeglarze startowali w dwóch imprezach rangi mistrzostw kraju. Regaty długodystansowe tuż za podium zakończyli Marek Sawicki i Jerzy Kusiak, a w zmaganiach radiologów brązowy medal zdobył Aleksander Lenczyk.

Długodystansowe Mistrzostwa Polski tradycyjnie rozegrano na Zalewie Włocławskim. Jako jeden z faworytów jechał tam Sawicki (złoty i srebrny medalista poprzednich imprez), Kusiak zaś w roli debutanta. Na wodzie większej różnicy jednak nie było – w klasie T3 uplasowali się na pozycjach 4. i 5. O ile dla żeglarza z Naftowca, który swoim cormsem w dwóch biegach zajmował 3. miejsca, lokata poza podium była pewnym rozczarowaniem, to Kusiak (raz był 3.), płynący saturnem 25, może być zadowolony z 5. pozycji w stawce 13 załóg.

– Regaty rozgrywano w ekstremalnie trudnych warunkach, przy porywistym wietrze. Było masę awarii, nam zdarzyło się nawet zaplątać w sieć. Za rok powalczymy o odzyskanie medalu, ale w tym celu trzeba będzie bardziej „podrasować” łódkę – powiedział Sawicki.

Mistrzostwa Polski Radiologów odbyły się aż na Zalewie Szczecińskim. Aleksander Lenczyk, na co dzień żeglarz Albatrosa, reprezentował Izbę Lekarską w Rzeszowie. Wszyscy medycy pływali na doboranych losowo sasankach 680. Nasz zawodnik wygrał jeden bieg, za to podwójnie punktowany, a w dwóch innych zajmował 3. pozycję. Ostatecznie w stawce 8 załóg sięgnął po brąz, do końca tocząc zaciętą walkę o podium.



Aleksander Lenczyk (po lewej) wywalczył „brąz”.

Objechali Smoka

Kolarze Roweromanii zakończyli walkę o Puchar Smoka. Podczas ostatnich zawodów kategorię 9-10 lat znowu wygrał Mateusz Buczek, dzięki temu triumfując z kompletem zwycięstw. Medale wywalczył też jego młodszy brat Dominik.



Rośnie nowe pokolenie „Roweromanianków”.

Na finał do Nowego Żmigrodu najstarszy z braci Buczków nie musiał nawet jechać, bo końcowy sukces zapewnił sobie po przedostatniej rundzie w Folszu. Oczywiście górę wzięła chęć odniesienia kolejnego zwycięstwa, które wywalczył ze sporą przewagą. Startujący w kat. 7-8 lat Dominik Buczek zajął tym razem 3. miejsce, co ostatecznie dało mu 2. lokatę w rankingu. Lokaty pozostałych: do 6 lat – 10. Katarzyna Matyjasik, 11-12 lat – 7. Przemysław Filipczak, 13-14 lat – 9. Szymon Skiba, 36-45 lat – 7. Marek Filipczak, 8. Krzysztof Buczek.

Miejsca Roweromanii w klasyfikacji końcowej Pucharu Smoka: do 6 lat – 9. Matyjasik, 11. Karol Buczek, 7-8 lat – 2. D. Buczek, 14. Patryk Rogowski, 9-10 lat – 1. M. Buczek, 11-12 lat – 4. P. Filipczak, 13-14 lat – 5. S. Skiba, 36-45 lat – 6. M. Filipczak, 11. K. Buczek.

Deblowe brązy

Mimo wakacji Karolina Bukowska nie przestaje grać w tenisa. Zaliczyła dwa Ogólnopolskie Turnieje Klasyfikacyjne, za każdym razem zajmując 3. miejsce w deblu.

Partnerką zawodniczki SKT była Joanna Zawadka z Tarnowa. Najpierw pojechały do Łodzi na zawody kadetek (II ranga), potem do Świdnika na zmagania młodzieńców (I). W obydwu imprezach miały podobny bilans – gładkie zwycięstwo w I rundzie i porażka po walce w półfinale. Dodajmy, że w Świdniku Bukowska i Zawadka przegrały z późniejszymi zwyciężczyniami turnieju.

Muchowy mistrz „Jedyńki”

Koło wędkarskie nr 1 ma nowego mistrza w łowieniu metodą muchową. Na Sanie w Łączkach tytuł zdobył Michał Rudyk.



Zawodnik, który niedawno zaczął startować w okręgowym Grand Prix okręgu króśnieńskiego, robi szybkie postępy. Podczas mistrzostw „Jedyńki” Michał Rudyk (na zdjęciu) jako jedyny złowił 5 ryb i to sporych. Miejsce 2. zajął Adam Skrechota (4 sztuki), a 3. był Rafał Pucyło (3). W rywalizacji dwóch juniorów Patryk Daniło wyprzedził Łukasza Nazarkiewicza (po rybie). Startowało ponad 20 zawodników. Punktowano głównie lipieniami, które lepiej brały na suche muchy.

CYKLOKARPATY dla każdego!

Już w przyszłą niedzielę (17 lipca) czwarty rok z rzędu zagości u nas Maraton Rowerowy CYKLOKARPATY. Jego stali uczestnicy, głównie kolarze z Podkarpacia, przyjadą walczyć o punkty, a dla miejscowych cyklistów będzie to świetna okazja, by wziąć udział w prawdziwym wyścigu górskim.



Trasa wyścigu Hobby.

– Mamy najkrótsze trasy w całym cyklu, więc swych sił mogą próbować nawet osoby jeżdżące czysto rekreacyjnie – zachęca do startu Maksymilian Drażek, wiceprezes UKS MTB MOSiR, znowu odpowiedzialnego za organizację imprezy. Dystans Hobby liczyć będzie 16 kilometrów, Mega – 38, a Giga – 57. Baza wyścigu, ze startem i metą, tym razem usytuowana zostanie przy Hali „Arena”. O godzinie 10 wszyscy uczestnicy ruszą razem

w kierunku skansenu (przez most na Białą Górę), za którym rozpocznie się prawdziwe ściganie MTB.

Zawody co rok przyciągają więcej kolarzy, więc trzeba liczyć na kolejny rekord. Zwłaszcza, że obecne Cyklokarpaty mają nieco lepszą frekwencję niż te z ubiegłego sezonu. Poprzednio w Sanoku startowało 249 osób, więc może tym razem „pęknie” granica 300. A uczestników imprezy będzie znacznie więcej, bo znowu nie zabraknie wyścigów dla dzieci, których przed rokiem startowało około 60. – Pierwsi wprowadziliśmy zmagania dzieciaków, co szybko podchwycili inni i teraz organizowane są chyba na każdej rundzie Cyklokarpat. Może tym razem zmienimy formułę i będzie jazda na czas. I oczywiście upominki dla wszystkich – podkreśla Marcin Karczyński, prezes UKS MTB MOSiR.

A zatem do przyszłej niedzieli, bo emocji na pewno nie zabraknie. Jeżeli lubisz jazdę na rowerze, to sprawdź się w Cyklokarpatach. Najkrótsza trasa jest do przejechania praktycznie dla każdego, a lokata będzie mniej istotna, niż możliwość sprawdzenia swych sił. Opłata startowa dla dystansu Hobby wynosi tylko 30 zł. Natomiast dla Mega i Giga – 50 zł przy zapisach internetowych i 60 zł przed startem (w opłacie startową wliczony jest bufet i napoje). Oczywiście wyścigi dzieci są darmowe. Biuro zawodów czynne będzie już od godz. 7.30. Szczegóły imprezy na stronie maraton.sanok.pl.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Ślizgamy się Bezdomni z arcymistrzynią

Podczas wakacji MOSiR organizować będzie weekendowe ślizgawki w Hali „Arena”. Pierwsza już w najbliższą niedzielę: dla dzieci i rodziców w godz. 15-16, ogólna od 18.

W najbliższy weekend na Rynku rozgrywany będzie Ogólnopolski Turniej Szachowy Bezdomnych. Patronat nad imprezą objął burmistrz Wojciech Blecharczyk, a pomoc techniczną zadeklarował klub Komunalni. Początek o godz. 9. Dodatkową atrakcją stanowić ma niedzielna symultana – każdy chętny będzie mógł się zmierzyć z arcymistrzynią Moniką Krupą.

To jest naprawdę inna jakość

Z MILANEM JANCUSKĄ, trenerem hokeistów CIARKO PBS BANK SANOK rozmawia Marian Struś

*** Przed tygodniem skończyły się trwające osiem tygodni letnie przygotowania do sezonu. Jak pan je ocenia?**

– Jestem bardzo zadowolony. Mimo znacznych zmian, jakie przeprowadziliśmy w składzie drużyny, prawie wszyscy uczestniczyli w pełnym cyklu treningów. Chcę też podkreślić, że czynili to z wielkim zaangażowaniem. Nie mam najmniejszych uwag krytycznych, same pozytywne.

*** Z obserwacji wynika, że były to treningi bardzo urozmaicone. Nawet samo ich miejsce często zmienialiście, aby nikt nie uskarżał się na monotonię...**

– Owszem. Były to obiekty MOSiR-u, siłownia przy Lipińskiego, świetna zresztą, tereny pod skoczniami w Zagórz, szosy, na których pokonywaliśmy po kilkadziesiąt kilometrów na rowerach. O urozmaiceniu treningów niech świadczy fakt, że ćwiczyliśmy nawet kickboxing, z jednym z najlepszych zawodników w kraju Arturem Szychowskim. To świetne treningi na ręce i nogi, poza tym na lodzie też czasem dochodzi do walk, w których trzeba być dobrym.

*** Jak pan ocenia postawę sanoczan? Jak sobie radzą na tle innych?**

– Jestem mile zaskoczony ich podejściem do pracy. Obserwowali innych i w każdym calu starali się im dorównać, a często być od nich lepsi, szybsi, silniejsi. Rąpałę, Mermera, Strzyżowskiego czy Białego zawsze można było zobaczyć w czołówce. To był jeszcze jeden dowód, jak wiele znaczy konkurencja.

*** Trenowaliście w pełnym składzie, w grupach, a nawet w małych podgrupach. Jedną z takich stanowili np. bramkarze...**

– Wszystko po to, aby treningi były jak najbardziej efektywne i jak najaktywniejsze. Cieszę się, że do naszej grupy szkoleniowców dołączył trener bramkarzy. To bardzo ważne, gdyż bramkarze wymagają innego, bardziej specjalistycznego treningu.

*** Generalnie zmienił się zespół. W drużynie pojawiło się dziesięciu nowych zawodników, z ośmioma rozstaliście się. Czy to już koniec zmian kadrowych?**

– Generalnie tak, chociaż jeszcze nie powiedzieliśmy ostatnie-

go słowa. Jeszcze dwie, trzy karty ciągle są w grze. Nic więcej nie powiem.

*** Czy jest pan zadowolony z nowych hokeistów, którzy znaleźli się w zespole Ciarko PBS Bank Sanok?**

– Zdecydowanie tak. To nie był przypadkowy wybór.



Dobieraliśmy zawodników na pozycje, które były naszymi słabymi stronami. Patrzyliśmy też i na to, żeby charakterem pasowali do naszej drużyny. Kiedy ich obserwowałem, byłem naprawdę zadowolony, widząc, że tworzą zgraną, sympatyczną grupę.

*** Nie obawia się pan, że podczas 3-tygodniowego urlopu zawodnicy mogą stracić to wszystko co wypracowali przez ostatnie dwa miesiące?**

– Absolutnie. Przecież to są profesjonaliści. Oni wcale nie będą leżeli brzuchami do góry przez okres urlopu, bo nie o to chodzi. Poza tym każdy został dokładnie zważony i za trzy tygodnie ponownie stanie na wadze. Wolno im przytyć maksymalnie 1 kilogram.

*** Kiedy zawodnikiem Ciarko PBS Bank został Ivo Kotaska, a wkrótce po nim Pavel Mojzis, w światku hokejowym pojawi-**

ły się opinie, że Sanok będzie miał najlepszą defensywę w polskiej ekstralidze...

– Chciałbym. Zrobiliśmy naprawdę wiele, aby tak było. Pięciu nowych obrońców, w tym dwóch doświadczonych grających w mocnej czeskiej ekstralidze, to musi być widoczne na lodzie!

*** Cracovia? Nic tam się w niej nie dzieje?**

– Spokojnie. Tylko czekać jak do Kostucha i Martynowskiego dołączy jeszcze 4-5 innych Kanadyjczyków. Jestem przekonany, że przystąpią do rozgrywek z celem zdobycia mistrzostwa Polski.

*** A my o co zagramy?**

– My mierzymy w medal, a także interesuje nas powtórne zdobycie Pucharu Polski. Już wiadomo, że w Pucharze zagramy 26, 28 i 30 sierpnia i bardzo chcielibyśmy, aby finał Pucharu Polski rozegrany został w Sanoku. Natomiast rozgrywki PLH rozpoczną się 11 września.

*** Najlepiej, żeby inauguracyjny mecz rozegrany został w Sanoku, nieprawdaż?**

– Domyślam się, że już pan wie dlaczego. Otóż chcielibyśmy dzień wcześniej, 10 września, oficjalnie zaprezentować się naszym kibicom. A niebawem okazją ku temu byłaby jubileuszowa gala 140-lecia Podkarpackiego Banku Spółdzielczego i związana z nią występ „Budki Suflera”. Wystąpić w takim towarzystwie i przy takiej okazji, byłby to dla nas wielki zaszczyt.

*** Kiedy pojawicie się na lodzie w hali „Arena”?**

– 25 lipca. I w tym dniu, przed treningiem zawodnicy dowiedzą się, w jakich piątkach rozpoczną przygotowania na lodzie. To będzie nasze – szkoleniowców – zestawienie drużyny, które uwzględnia nie tylko umiejętności i zgranie poszczególnych zawodników, siłę poszczególnych ataków, ale także zadania, jakie stawiane będą każdej piątce. Oczywiście, nie oznacza to, że w takich zestawieniach rozpoczniemy rozgrywki. Lód zweryfikuje nasze przemyślenia.

*** Stłyszeliśmy, że koledzy z drużyny serdecznie gratulowali Martinowi Vozdeckyemu tytułu mistrza świata. Nie zabrakło także i życzeń...**

– Wiem, do czego pan zmierza. Podzielił się tym, gdyż mnie się to też podobało. Otóż koledzy, składając mu gratulacje i życzenia, mówili: „Martin, masz już złoty medal Mistrzostw Świata, teraz życzymy ci medalu Mistrzostw Polski. Najlepiej złotego!” Sympatyczne, nieprawdaż?

*** Obserwuje pan przygotowania w innych polskich klubach. Co z nich już wynika na tym etapie?**

– Wydaje się, że w ekstralidze będzie co najmniej pięć mocnych drużyn: GKS Tychy, Cracovia, Unia Oświęcim, GKS Jastrzębie i Ciarko PBS Bank Sanok. To dobrze wróży i pokazuje, że w górę pójdzie poziom i będzie walka.

„Sokoły” znów wygrywają

Po kilku latach przerwy wrócił Puchar Zagórze w Siatkówce Piłkowej. Pierwszym turniejem był Puchar Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu, który wygrali bracia Tomasz i Piotr Sokolowscy, zawodnicy TSV Mansard.

Mimo deszczowej pogody pierwsze zawody w „Zakuciu” miały bardzo dobrą obsadę – startowało aż 16 par z terenu powiatu sanockiego. Grano tzw. systemem brazylijskim, do jednego wygranego seta, a dopiero w decydujących meczach do dwóch. Miejsce 3. zajęli Miłosz Dżugan i Jakub Błaszczak, pokonując Adama Chytlę i Wojciecha Jeziora. W finale Sokolowscy zmierzali się z drużyną tworzoną przez Macieja Sołopatycza i Macieja Paryżaka. Pierwszy set był wybitnie jednostronny, bracia z TSV stracili zaledwie 3 punkty, za to drugiego wygrali dopiero na przewagi.



W decydującym meczu bracia Sokolowscy (po lewej) pokonali dwóch Maciejów: Sołopatycza i Paryżaka.

– Gładkie zwycięstwo w pierwszym secie trochę nas zdekoncentrowało, co starali się wykorzystać rywale. Trzeba przyznać, że

po zmianie stron zagrali znacznie lepiej, stawiając nam twardy opór. W kolejnych turniejach walka z pewnością będzie jeszcze bardziej zacięta, bo pojawić się powinno więcej dobrych siatkarzy z Sanoka – powiedział po pierwszych zawodach Tomasz Sokolowski. Drugi turniej Pucharu Zagórze już w najbliższą sobotę. Zapisy od godz. 8, początek gier o 9.

Puchar Lata

W niedzielę na boisku „Zakucia” rozegrany zostanie Turniej Siatkówki Piłkowej o Puchar Lata, organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Sanoku dla osób do 25 roku życia. Zapisy w MDK lub na miejscu zawodów do godz. 9, początek gier o 9.30. W razie niesprzyjającej pogody turniej może zostać odwołany.

Zdunek za Nikodego?

Zaledwie półtora tygodnia przerwy w treningach po zakończeniu rozgrywek mieli piłkarze Stali. Już w poniedziałek rozpoczynają przygotowania do sezonu 2011/12.

Dzień po pucharowym meczu z Kantorem Turbia stalowcy zaliczyli jeszcze ostatni trening. Była „gierka”, podczas której testowano pięciu zawodników. Najlepsze wrażenie zrobił Sylwester Zdunek z Chełmianki, strzelając kilka bramek. – To młody i wysoki napastnik, który w ataku mógłby stworzyć ciekawy duet z Fabianem Pańką – powiedział Robert Ząbkiewicz, drugi trener Stali.

Dobry snajper przydałby się tym bardziej, że po wielu sezonach reprezentowania żółto-niebieskich barw z klubem chyba

pożegna się Rafał Nikody. Jego pozyskaniem zainteresowany jest Partyzant Targowiska, a sam zawodnik chciałby tam grać. Zresztą koledzy ze Stali już zgotowali „Denisowi” pożegnanie – w autokarze, podczas drogi powrotnej z ostatniego ligowego meczu w Świdniku.

– Od poniedziałku ostro ruszamy z treningami, bo trzeba przyszykować formę, a czasu nie ma za wiele. Prawdopodobnie III liga lubelsko-podkarpacka rusza już 6 sierpnia – dodaje trener Ząbkiewicz.

Brąz dla Geo-Eko

Liga Letnia „Ekobal” zakończona. Już wcześniej zwycięstwo zapewnił sobie Juhas, a 2. miejsce Trans-Gaz, więc wydarzeniem ostatniej kolejki była walka o brąz. Zdobyło go Geo-Eko, po dramatycznym meczu pokonując mistrzów.



Zwycięska drużyna Juhasa. Od lewej: Piotr Suski, Andrzej Dadaś, Marek Węgrzyn, Jacek Dzieciuch, Maciej Oleniacz i Piotr Spaliński, poniżej: Bartosz Adamski, Marcin Sałaciak, Zenon Dutkiewicz, Łukasz Tchórz i Konrad Cisek. Skład uzupełniali: Tomasz Jęczkowski, Seweryn Pado, Konrad Jaklik i Kamil Lisowski.

Przed finałową serią spotkań Kingsi mieli punkt przewagi nad Geo-Eko i o pozycji na podium decydować miał korespondencyjny pojedynek. Rozpoczęło się jednak od spotkania Harnasi z Bellamy, wysoko wygranego przez „Zbójników”. Następnie „Królowie” sensacyjnie ulegli sta-

bej ostatnio Jomie, co otworzyło furtkę „Łosiom”. Do wywalczenia brązowego medalu musieli jednak pokonać świętujących tytuł Juhasów, co udało im się niemal rzutem na taśmę. Po niezwykle zaciętym meczu Geo-Eko zwyciężyło 4-3, a decydującego gola minutę przed końcem strzelił Igor Tabor.

Harnas – Bellamy 9-3, Joma – Kings 5-4, Geo-Eko – Juhas 4-3.

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA z siedzibą w Rzeszowie

Wejdz na wyższy poziom!

NOWOŚCI
Psychologia komunikowania i relacji międzyludzkich
– odrębna ścieżka kształcenia kierunku Dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Filologia angielska
– jedyny taki kierunek na Podkarpaciu, unikatowe specjalności ukierunkowane na pracę w biznesie: tłumaczenia oraz komunikacja międzykulturowa w biznesie

Rekrutacja do 30 lipca 2011

Studia I i II stopnia

- Administracja • gospodarka nieruchomościami • Bezpieczeństwo wewnętrzne • Dziennikarstwo i komunikacja społeczna • grafika komputerowa w mediach • psychologia komunikowania i relacji międzyludzkich • web design • Ekonomia • biznes międzynarodowy
- Aviation Management • Filologia angielska • Finanse i rachunkowość • Informatyka • programowanie • Kosmetologia
- Logistyka • Stosunki międzynarodowe • Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne • promocja zdrowia z fizjoterapią

www.wsiz.rzeszow.pl

Punkt rekrutacyjny w Twoim mieście:
Sanok – I Liceum Ogólnokształcące, ul. Zagrody 1, tel. 13 463 25 07
Rzeszów – Dział Rekrutacji WSIZ, pok. RA8, ul. Suchbatskiego 2
tel. 17 866 11 88, 17 866 11 99, rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl